

Nawojka Cieślińska-Lobkowicz

<https://orcid.org/0000-0002-8646-285X>
nawojka.lobkowicz@arcor.de

Polskie. Żydowskie. „Pożydowskie”. Nazistowska grabież dzieł sztuki i problemy restytucji w Polsce 1945–2020

Streszczenie

Zinstytucjonalizowana i dzika grabież dzieł sztuki i innych dóbr kultury była integralnym składnikiem hitlerowskich prześladowań w okupowanej Polsce. Jej ofiarą padały zbiory publiczne i kościelne, a także niemała liczba prywatnych. W odniesieniu do własności żydowskiej grabież miała charakter totalny. Nie znalazło to odzwierciedlenia w obowiązującej od pierwszych lat powojennych po dzień dzisiejszy narracji o wojennych stratach kultury polskiej, traktowanej od powojnia niejako *ex definitone* jako kultura (jedno)narodowa. Przedmiotem artykułu jest wpływ tej głoszonej przez kolejne władze narracji na politykę i praktykę restytucji dzieł sztuki pochodzących z hitlerowskiego rabunku: tych poszukiwanych za granicą i tych, które trafiły do krajowych zbiorów publicznych.

Słowa kluczowe

nazistowska grabież dzieł sztuki, polskie straty wojenne, kolekcjonerzy żydowscy w Polsce przedwojennej, judaika, własność żydowska, restytucje dóbr kultury, Zasady Waszyngtońskie dotyczące sztuki zrabowanej przez nazistów 1998; Deklaracja Terezińska 2009; polityka historyczna MKiDN RP

Abstract

Institutionalized and unauthorized looting of works of art and other cultural assets constituted an integral element of Nazi persecutions in occupied Poland. It affected not only public and church collections, but also a relatively large number of private ones. With respect to Jewish property the looting had a total character. That fact has not found its reflection in the narrative about the wartime losses incurred by Polish culture, which has somewhat automatically been treated as Polish national culture. What is more, this narrative has continued since the first years after the war. This article concerns the influence of this notion, which has been cultivated by successive Polish authorities, and the practice of the restitution of works of art looted by the Nazis, those looked for abroad and those which were incorporated into public collections in Poland.

Key words

Nazi looting of works of art, Polish wartime losses, Jewish collectors in prewar Poland, Judaica, Jewish property, restitution of cultural assets, 1998 Washington Principles on Nazi-Confiscated Art, 2009 Terezin Declaration, historical policy of the Polish Ministry of Culture and National Heritage

Wprowadzenie

Zasady Waszyngtońskie w kwestii zrabowanych przez nazistów dzieł sztuki (*Washington Conference Principles on Nazi-Confiscated Art*), sygnowane przez delegacje 44 państw i organizacji międzynarodowych, mają już ponad dwadzieścia lat. Rekomendują badania proveniencji dzieł o wątpliwym *curriculum* w latach 1933–1945, które znajdują się w zbiorach publicznych, a także tych trafiających na liczący się rynek sztuki. Postulaty te stopniowo zyskały status dobrych praktyk, nawet jeśli ich wdrażanie w życie pozostawia nieraz sporo do życzenia. W wyniku ich stosowania spadkobiercom prześladowanych właścicieli oddano pokaźną liczbę zidentyfikowanych dzieł albo wdrożono inne godziwe względem nich rozwiązania¹.

Nieoczekiwanym skutkiem Zasad Waszyngtońskich stał się imponujący przyrost badań historycznych dotyczących zagadnień wcześniej niedostrzeganych lub rzadko podejmowanych. Należą do nich zasługi żydowskich mecenasów i marszandów dla zbiorów muzealnych w poszczególnych krajach, a także dla awansu sztuki nowoczesnej i pojedynczych artystów oraz losy kolekcji i kolekcjonerów żydowskich przed przejęciem władzy przez nazistów i za ich rządów. Rosnące zainteresowanie problemami proveniencji doprowadziło do powstania licznych studiów poświęconych mechanizmom grabieży i jej sprawcom oraz handlowi sztuką w podbitej przez Trzecią Rzeszę Europie. Pokłosiem tej fali zainteresowań są też krytyczne opracowania polityki niemieckich i austriackich muzeów w latach 1933–1945 oraz analiza postaw związanych z nimi środowisk. Jeszcze inne publikacje traktują o konsekwencjach ówczesnych działań i stosunku do wszystkich tych zagadnień w powojennych dziesięcioleciach.

Wdrażanie Zasad Waszyngtońskich i rozpowszechnianie się postulowanych w nich postaw dokonuje się jednak niemal bez wyjątku na Zachodzie w znaczeniu geopolitycznym tzn. sprzed upadku muru berlińskiego. Obserwowana pod tym względem asymetria między tymi państwami a krajami dawnego bloku komunistycznego (z wyjątkiem Republiki Czeskiej) ma charakter nie tyle i nie tylko ilościowy, lecz przede wszystkim merytoryczny. *Casus* Polski, któremu poświęcam te uwagi, wydaje się szczególnie wart refleksji. Dowodzi bowiem, że powody owej nierównowagi znajdują się po obu stronach tej nadal w omawianych kwestiach panującej żelaznej kurtyny.

¹ Uwzględniając różnego rodzaju ruchome dobra kultury liczba ta dochodzi do około 50 tys. restytuowanych obiektów, z czego 16 tys. w RFN, 30 tys. w Austrii, kilkaset w Holandii i USA, mniej we Francji, Republice Czeskiej, Izraelu. Aktualne dane na podstawie wypowiedzi Stuarta Eizenstata, inicjatora z ramienia amerykańskiego Departamentu Stanu, zorganizowanej w grudniu 1998 r. The Washington Conference of Holocaust Era Assets, w filmie dokumentalnym *Geraubte Kunst. Jüdische Sammlungen im Nationalsozialismus*, reż. Felix von Boehm i Constantin Lieb, ZDF 2019.

Zasady Konferencji Waszyngtońskiej na temat dzieł sztuki skonfiskowanych przez nazistów. Przyjęte podczas Konferencji Waszyngtońskiej ds. mienia z czasów Zagłady, Waszyngton, 3 grudnia 1998²

Proponując consensus w zakresie dobrowolnie akceptowanych zasad postępowania w odniesieniu do dzieł sztuki skonfiskowanych przez nazistów, Konferencja uznaje, że uczestniczące w niej kraje kierują się odmiennymi systemami prawa i że państwa działają w ramach obowiązującego je porządku prawnego.

- I. Skonfiskowane przez nazistów i nierestytuowane dzieła sztuki powinny zostać rozpoznane.
- II. Stosowne katalogi i archiwa winny zostać otwarte i udostępnione badaczom, w zgodzie z wytycznymi Międzynarodowej Rady Archiwistyki.
- III. Dla umożliwienia identyfikacji skonfiskowanych przez nazistów i nierestytuowanych dzieł sztuki powinno się znaleźć środki i personel.
- IV. Przy ustalaniu, czy dzieło sztuki było skonfiskowane przez nazistów i nierestytuowane, należy brać pod uwagę nieuniknione, spowodowane upływem czasu i okolicznościami Zagłady luki i niejasności proveniencji.
- V. Należy, nie szczędząc starań, upowszechnić wiadomość o zidentyfikowanym wartościowym artystycznie obiekcie skonfiskowanym przez nazistów i nierestytuowanym, tak aby ułatwić odnalezienie jego przedwojennych właścicieli lub ich spadkobierców.
- VI. Winno się czynić starania o utworzenie centralnego rejestru takich danych.
- VII. Przedwojennych właścicieli i ich spadkobierców powinno się zachęcać do ujawnienia swojej tożsamości i występowania z roszczeniami do dzieł skonfiskowanych przez nazistów i nierestytuowanych.
- VIII. Jeśli przedwojenni właściciele dzieła uznanego za skonfiskowane przez nazistów i nierestytuowane lub też ich spadkobiercy zostaną zidentyfikowani, winno się niezwłocznie powziąć kroki pozwalające na sprawiedliwe i satysfakcjonujące rozwiązanie problemu, uznając, że w konkretnych przypadkach rozwiązanie to może kształtować się odmiennie, jako że uzależnione jest ono od jednostkowych faktów i okoliczności.
- IX. Jeśli niemożliwe jest odnalezienie przedwojennych właścicieli dzieł skonfiskowanych przez nazistów i nierestytuowanych ani ich spadkobierców, winno się niezwłocznie podjąć kroki pozwalające na sprawiedliwe i satysfakcjonujące rozwiązanie problemu.
- X. Komisje i inne ciała powołane do identyfikacji dzieł sztuki skonfiskowanych przez nazistów oraz do opiniowania w kwestii praw właścicielskich powinny mieć wyważony skład.
- XI. Kraje powinny aktywnie zadbać o rozwój warunków do wprowadzenia u siebie tych zasad w życie, zwłaszcza że proponują one alternatywne sposoby rozwiązywania kwestii własnościowych.

² Polski przekład Tomasza Kapturkiewicza, udostępniony przez Fundację Stefana Batorego.

Deficyty badawcze po stronie Zachodu wynikają z kilku zasadniczych przyczyn. Pierwszą jest stosunkowo niewielka nawet wśród ekspertów znajomość skali nazistowskich represji wobec kultury podbitych narodów Europy Wschodniej. Towarzyszy temu ugruntowany kanon sztuki europejskiej i zależna od niego artystyczna oraz rynkowa wartość dzieł mogących być przedmiotem roszczeń restytucyjnych. Twórczość powstała z dala od tradycyjnych centrów kulturalnych jest w tej hierarchii na szarym końcu. Trzecim czynnikiem jest trwałość stereotypów odnoszących się do ludności żydowskiej żyjącej przed wybuchem drugiej wojny światowej za wschodnią granicą Rzeszy Niemieckiej. One to po dzień dzisiejszy kształtują wyobrażenia na temat tzw. *Ostjuden* jako jednolitej zbiorowości charakteryzującej się wyznaniową ortodoksją i ściśle z nią związaną obyczajowością³. Zgodnie z nimi jeśli wschodnioeuropejscy Żydzi coś posiadali, to ceremonialne judaika i księgozbiory religijne. Natomiast zainteresowanie sztuką europejską i jej dziełami, któremu oddawali się ich „oświeceni” zachodni bracia miało być im z gruntu obce. Ta szeroko podzielana opinia sprawia, że niedostrzeganie kolekcjonerów malarstwa czy rzeźby wśród stanowiących najliczniejszą grupę ofiar Szoa trzech milionów polskich Żydów nie wywołuje w poglądach zachodnich badaczy dysonansu poznawczego.

Polska bez żydowskich kolekcjonerów

Od trzydziestu lat straty kultury i rabunek dzieł sztuki w okupowanej przez Trzecią Rzeszę Polsce, ich poszukiwanie za granicą i zakończone sukcesem restytucje są stale obecne w krajowej polityce, mediach i licznych publikacjach. Jednak dla polsko-żydowskich kolekcjonerów i dzieł z ich zbiorów w tej narracji ciągle nie ma miejsca, mimo że przedwojenne katalogi krajowych wystaw sztuki obcej i polskiej, dawnej i nowoczesnej przekonują, iż to oni stanowili w Drugiej Rzeczypospolitej – poza rodzinami ziemiańskimi i z nimi skoligaconymi – najliczniejszą grupę właścicieli dzieł użyczanych z prywatnych zbiorów. Dla przykładu na wystawie Józefa Mehoffera w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie w 1935 r. było ich siedemnastu na wymienionych pięćdziesięciu prywatnych właścicieli, którzy wypożyczyli dzieła artysty; na zorganizowanej tamże dwa lata później wystawie Leona Wyczółkowskiego żydowscy kolekcjonerzy byli właścicielami połowy spośród około 120 eksponowanych obrazów pochodzących ze zbiorów prywatnych⁴. Podobne proporcje można zaobserwo-

³ Zob. „*Ostjuden*” – *Geschichte und Mythos*, red. Philipp Mettauer, Barbara Staudinger, Innsbruck: Studien Verlag, 2015; Heiko Haumann, *Geschichte der Ostjuden*, wyd. 4, München: dtv, 1998.

⁴ *Józef Mehoffer, czerwiec–lipiec–sierpień 1935*, Warszawa: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, 1935; *Leon Wyczółkowski 1852–1936. Dzieła malarskie. Przewodnik. Wrzesień 1937 r.*, Warszawa: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, 1937; *Katalog wystawy jubileuszowej prac Jacka Malczewskiego, czerwiec 1925*, Warszawa: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, 1925; *Katalog orientacyjny jubileuszowej wystawy Jacka Malczewskiego, Pałac Sztuki na Placu Targów Wschodnich, maj–czerwiec 1926*, Lwów: Towarzystwo Przy-

wać na wystawach Jacka Malczewskiego: w Warszawie w 1925 r. miłośnicy jego sztuki z kręgów żydowskiej inteligencji stanowili połowę wśród czterdziestu prywatnych wypożyczających, we Lwowie w 1926 i w Krakowie w 1939 r. ponad połowę. Tę ostatnią wystawę w Pałacu Sztuki przerwał wybuch wojny⁵.

Wojenna asymetria strat, 1939–1945

Żydowscy kolekcjonerzy w międzywojennej Polsce rekrutowali się – podobnie jak liczni mecenasi polskich i żydowskich instytucji kulturalnych oraz właściciele cennych zbiorów bibliotecznych – spośród dobrze sytuowanych grup społecznych: finansistów, przedsiębiorców, właściciele nieruchomości i, najliczniej, przedstawicieli wolnych zawodów: lekarzy, prawników, dziennikarzy, akademików, artystów różnych profesji. Wraz z rodzinami na środowisko to składało się około 10 procent przedwojennej społeczności polskich Żydów, czyli 300–350 tys. osób.

Jak ich biedniejsi współbracia i oni w ogromnej większości zginęli w Zagładzie. Wraz z nią zanikła pamięć o osieroconych przez nich zbiorach. Tej „krótkiej pamięci” sprzyjał częsty przedwojenny dystans środowiskowy między inteligencją polskiego i żydowskiego pochodzenia. W czasie okupacji zamienił się on z racji odmienności losów nieżydowskich i żydowskich obywateli RP w przepaść zwykle nie do pokonania. Proces amnezji zaczął się nierzadko jeszcze za życia żydowskich właścicieli dzieł sztuki i kultury. W początkach wojny, uciekając na wschód przed prześladowaniami lub później przesiedlani przymusowo do gett, musieli z dnia na dzień porzucić swoje mienie. Padało ono łupem niemieckich okupantów albo trafiało w ręce nieżydowskich Polaków różnej konduity.

Nie lepszy los spotkał majątek izraelskich gmin wyznaniowych, stowarzyszeń i instytucji żydowskich oraz judaika służące do kultu domowego znajdujące się w posiadaniu religijnych mas żydowskich. Od początku wojny, przez gehennę gett i deportacji do obozów śmierci tragedii ludzi towarzyszyło bestialskie niszczenie ich dziedzictwa materialnego: nieruchomego i ruchomego, wespół z towarzyszącą temu grabieżą.

Świadomość skali zbrodni dokonywanej na kulturze polskiego Żydostwa – za Rafałem Lemkinem *cultural genocide* – była wśród etnicznych Polaków przejętych zagrożeniami i spustoszeniami wokół siebie relatywnie niewielka. Nawet do fachowych środowisk polskiej inteligencji docierała ona w ograniczonym stopniu. Dowodzi tego wydana pod koniec wojny w Londynie pod redakcją Karola Estreichera, szefa Biura Rewindykacji polskiego mienia kulturalnego przy

jaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, 1926; *Jacek Malczewski 1855–1929, Pałac Sztuki, lipiec–sierpień–wrzesień 1939*, Kraków: Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, 1939.

⁵ Monograficzna wystawa obrazów Jacka Malczewskiego (200 dzieł), z okazji 10. rocznicy śmierci artysty, została otwarta w gmachu TPSP przy pl. Szczepańskim 8 VII 1939 r. Wkrótce po wkroczeniu Niemców do Krakowa, 6 września, została ponownie otwarta i trwała do drugiej połowy października (dzienna data jej zamknięcia nie jest pewna).

rządzie RP na uchodźstwie, anglojęzyczna publikacja *Cultural Losses of Poland. Index of Polish cultural losses during the German occupation, 1939–1944* (bez ziem wschodnich)⁶. Utracone zbiory „niearyjskich” kolekcjonerów stanowią w niej nikły odsetek, a charakterystyka ich zasobów jest przeważnie ogólnikowa. Wystarczy przywołać przykład Krakowa, rodzinnego miasta Estreichera, do którego przedwojennej elity należało wielu jego żydowskich mieszkańców, w tym szanowani posiadacze dzieł cenionych polskich malarzy. W Indeksie tylko dwóch wymieniono z nazwiska (i to bez imienia): Frenkel i Holzer (choć nie wiadomo który, bo kilku krakowskich Holzerów zbierało obrazy), pozostałych potraktowano łącznie jako „zbiory żydowskie”, które uległy rozgrabieniu⁷. Także w odniesieniu do Łodzi wspomniano jedynie dwóch właścicieli kolekcji malarstwa dr. L. Hirschberga i Poznańskiego (znów bez imienia), stwierdzając, że „władze niemieckie skonfiskowały wszystkie prywatne zbiory żydowskie; większość z nich została rozproszona, pozostałą część umieszczono w Muzeum Miejskim”⁸. W Warszawie *Index* Estreichera podawał „aż” siedmiu żydowskich kolekcjonerów malarstwa i antyków: H. Aszkenazy, Leopold Kronenberg, Edward Natanson, Andrzej Rotwand, Jerzy Sachs, [Leopold] Wellis[c]h i niezidentyfikowany Neyman (być może Flora Neuman), a także kilku zbieraczy judaików: dr Bychowski, Noel Dawidson, dr Goldflaum, Benjamin Mintz, Noe[l] Pryluccki. O innych – w stolicy przed wojną nie mniej licznych niż w Krakowie, Łodzi i we Lwowie (który podobnie jak całe Kresy Wschodnie Estreicher z przyczyn politycznych pominął) – czytamy jedynie, że w Galerii Luksemburg na Senatorskiej zgromadzono „dzieła sztuki skonfiskowane żydowskim właścicielom, które później zdobyły niemieckie urzędy i kluby. Najczęściej jednak przy plądrowaniu żydowskich domów Niemcy uznawali przedmiot konfiskaty za swoją własność, którą wywozili lub sprzedawali”⁹. Proporcjonalnie równie rzadko i sumarycznie *Index* informował o stratach księgozbiorów żydowskich należących do osób prywatnych, gmin wyznaniowych i bibliotek różnych organizacji, niewiele częściej o zniszczeniach synagog i ich wyposażenia.

Przyczyny tego stanu rzeczy trzeba upatrywać nie tylko w zasadniczej rozdzielnosci doświadczenia okupacyjnego żydowskich i nieżydowskich Polaków, lecz także w bezprzykładnym tempie realizowanego przez nazistów procesu

⁶ *Cultural Losses of Poland. Index of Polish cultural losses during the German occupation, 1939–1944*, red. Charles Estreicher, London 1944; reprint w: Karol Estreicher jr, *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944 wraz z oryginalnymi dokumentami grabieży*, Kraków: Pałac Sztuki TPSP, 2003.

⁷ „Jesienią 1940 Niemcy ogłosili plan sprzedaży ponad setki obrazów skonfiskowanych kolekcjonerom żydowskim z Krakowa, w tym sześciu obrazów Malczewskiego, *Trzech sosen* A[leksandra] Gierymskiego (z kolekcji Holzera) i wielu innych [sic!]. Do oficjalnej aukcji dotrwało jedynie dwadzieścia obrazów, pozostałe zostały najprawdopodobniej sprzedane w tajemnicy przez niemieckich urzędników” (*ibidem*, s. 104).

⁸ *Ibidem*, s. 214, 216.

⁹ *Ibidem*, s. 436–452.

eksterminacji. Uniemożliwiło to gromadzenie informacji o niszczeniu synagog i judaików nawet przedstawicielom społeczności żydowskiej. Próbę dokumentowania wiadomości na ten temat podjął dla Archiwum Ringelbluma przesiedloni do getta warszawskiego z Piotrkowa Trybunalskiego wnuk cadyka z Chęcín rabin Szymon Huberband, prowadząc wywiady z przesiedleńcami z różnych okupowanych przez Niemców regionów kraju. Zachował się jego pisany przed wybuchem wojny z ZSRR niedokończony artykuł o ogromie strat poniesionych przez religię i kulturę Żydów w Polsce. Kończy go bezradny apel, aby wileńskie JIWO podjęło „wielką historyczną misję, polegającą na uratowaniu dla kultury żydowskiej tego, co jeszcze da się uratować”¹⁰. W tym celu powinno „jak najszybciej wysłać swoich kurierów, specjalistów w tej dziedzinie, do różnych miast i miasteczek, ażeby gromadzić i skupować wszystkie dostępne dokumenty historyczne, przedmioty, pinkasy [księgi pamięci – N.C.L.] i drogocenne księgi – tak jak to robił Sz. An-ski podczas poprzedniej wojny światowej”¹¹. Szymon Huberband zginął w Treblince latem 1942 r.

Inną próbę określenia skali strat podjął znakomicie zorientowany w przedwojennym stanie żydowskiej kultury i sztuki Jakub Apenszlak. Ten wybitny przedwojenny dziennikarz, założyciel w 1923 r. Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuk Pięknych (ŻTKSP), znalazłszy się w czasie wojny w Nowym Jorku, przygotował wraz z Jacobem Kennerem, Isaakiem Lewinem i Mosesem Polakiewiczem wydaną tamże już w 1943 r. książkę *Black Book of Polish Jewry. An Account of the Martyrdom of Polish Jewry under Nazi Occupation*¹². Ta skądinąd ogromnie ważna publikacja zawierała jednak li tylko wycinkowe wiadomości o zniszczeniach żydowskiego mienia kulturalnego¹³. Straty bibliotek żydowskich, w tym wielu prywatnych, oszacowano na co najmniej milion woluminów. W czterostronicowym rozdziale poświęconym skarbowi sztuki żydowskiej scharakteryzowano krótko zbiory muzeów żydowskich Warszawy, Wilna, Krakowa i Lwowa oraz wymieniono kilkanaście prywatnych kolekcji judaików. Wśród nich poza wzmiankowanymi u Estreichera niezwykle cenne zbiory Mieczysława Zagajskiego, na które

¹⁰ Wydanie polskie uratowanych dokumentów Huberbanda pisanych w jidysz: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 32: *Pisma rabina Szymona Huberbanda*, oprac. Anna Ciałowicz, Warszawa: ŻIH, 2017, dok. 20 „Memoriał w sprawie ratowania zabytków kultury żydowskiej”, s. 256. Zob. też *ibidem*, dok. 19 „Zagłada bóżnic, bejt ha-midrasy i cmentarzy”, s. 209–254 (wyd. anglojęzyczne: Rabbi Shimon Huberband, *Kiddush Hashem. Jewish Religious and Cultural Life in Poland during the Holocaust*, New York: Ktav 1987, s. 454–459; rozdział „The Destruction of Synagogues, Houses of Study and Cemeteries”, s. 274–333).

¹¹ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 32, s. 256–257.

¹² Została ona opublikowana przez The American Federation For Polish Jews i The Association of Jewish Refugees and Immigrants from Poland.

¹³ *Black Book of Polish Jewry. An Account of the Martyrdom of Polish Jewry under Nazi Occupation*, red. Jakub Apenszlak, b.m.w.: American Federation For Polish Jews, 1943, szczególnie rozdziały dziewiąty „The Home of Jewish Books” (s. 295–301) i jedenasty „Jewish Art Treasures” (s. 309–313).

obok przedmiotów ceremonialnych i rękopisów hebrajskich składać się miało 120 dzieł Maurycego Gottlieba (*sic!*) i 25 Isaaca Lewitana¹⁴. Sumarycznej charakterystyce działalności ŻTKSP w Warszawie i jego filii we Lwowie, w Krakowie, Radomiu, Wilnie, Łodzi i Katowicach towarzyszyła w *Black Book* lista trzydziestu malarzy, rzeźbiarzy i grafików, którzy brali udział w zorganizowanych przed wojną 125 wystawach Towarzystwa. Wystawiane przez nich dzieła stanowiły przeważnie ich własność, niekiedy nabywało je do własnych zbiorów ŻTKSP lub kupowali wspierający jego działalność żydowscy kolekcjonerzy¹⁵.

Dzieła te podlegały notorycznie zniszczeniu lub grabieży. Niestety, żaden z wymienionych w publikacji Apenszlaka autorów nie trafił na wydaną w 1946 r. przygotowaną w USA przez Commission on European Jewish Cultural Reconstruction (JCR) *Tentative List of Jewish Cultural Treasures in Axis-Occupied Countries*, której znaczna część poświęcona była Polsce w jej przedwojennych granicach¹⁶. Publikacja ta, podobnie jak Estreichera *Cultural Losses of Poland* była pomyślana jako pomoc przy identyfikacji i rozdziale judaików skonfiskowanych przez Niemców i odnalezionych przez zachodnich aliantów. Stanowiła kompilację wiadomości na temat wszelkiego rodzaju zbiorów judaików, przede wszystkim księgozbiorów (wśród nich dwudziestu prywatnych) oraz archiwów gmin wyznaniowych¹⁷. Znalazło się w niej jedynie ośmiu kolekcjonerów z Polski, w tym trzech zbieraczy przedmiotów ceremonialnych i zwojów Tory (Maksymilian Goldstein ze Lwowa, Benjamin Mintz i Paweł Pawe z Warszawy, których uwzględnili także Estreicher i Apenszlak). Inaczej niż u Apenszlaka Mieczysław Zagajski (Michael Zagayski) miał utracić 63 obrazy (a nie 120) Maurycego Gottlieba – zapewne kolekcjoner osobiście sprostował tę liczbę, bo od początku lat czterdziestych mieszkał w Nowym Jorku. Dodał też wcześniej pominięte 30 obrazów flamandzkich i holenderskich. Na liście JCR zostali ponadto uwzględnieni czterej właściciele bliżej niescharakteryzowanych zbiorów malarstwa: Edward

¹⁴ *Ibidem*, s. 311.

¹⁵ *Ibidem*, s. 312: Jacob Apfelbaum, Henryk Berlevi, Felix Freidman, Mane Katz, Artur Szyk, Maniewicz, W. Brauner, Josef i Zigmunt Seidenbuetel, Jacob Sliwniak, Israel Tykocinski, Maksimiljan Eljowicz, Maurycy Trembacz, Joseph Gabowicz, Jacob Weinles, Maurycy Minkowski, Zygmunt Menkes, Josef Berkowicz, Zofia Bernstein, Henryk Glicenstein, Jacob Budko, Regina Mundlak, J. Cygler, Jacob Hanft, Lucja Welcher, J. Wajnzberg, S. Centerszwer, H. Guterman, Merzer, Fiszel Rubinlicht. Zachowano pisownię oryginału.

¹⁶ *Tentative List of Jewish Cultural Treasures in Axis-Occupied Countries*, New York 1946 (suplement do „Jewish Social Studies” 1946, t. 8, nr 1), online: forms.claimscon.org/Judaica/appendixA.pdf.

¹⁷ W publikacji skorzystano z przedwojennych źródeł bibliograficznych oraz zeznań świadków, podając je odpowiednio przy każdej wymienianej pozycji. Łącznie wyliczała ona dla Polski około 200 pojedynczych zbiorów. Zostały one, podobnie jak dla innych państw, podzielone na *Principal Collections* (9), *Communal Collections* (83, w tym zbiory prywatne), *Smaller Libraries, Jewish Cultural Treasures in Non-Jewish Institutions* (47), *Scattered Antiquities and Manuscripts* (12, *sic!*) i *Scattered Documentary Material* (dwie gęsto zadrukowane strony bez odrębnej numeracji), zob. *ibidem*, s. 247–378 i 648–695.

Reicher z Aleksandrowa Kujawskiego, Maurycy Poznański z Łodzi, z Warszawy Tadeusz Reicher-Sosnowski (miał posiadać m.in. obrazy Maurycego i Leopolda Gottliebów) oraz Maurycy Przeworski (wymieniony jedynie obraz Maurycego Trębacza *Jankiel Cymbalista*). Programowe ograniczenie listy JCR do judaików wykluczyło praktycznie z jej pola widzenia żydowskich właścicieli kolekcji prac polskich i polsko-żydowskich artystów oraz malarstwa starych mistrzów.

Trudniej zrozumieć nieobecność tej grupy kolekcjonerów i brak znajdujących się w ich posiadaniu cennych dzieł sztuki polskiej w tworzonej konspiracyjnie od początku wojny dokumentacji polskich strat kulturalnych¹⁸, tym bardziej że były to osoby silnie związane z kulturą polską, nierzadko w pełni zasymilowane i często znane środowiskom zaangażowanym w kraju w proces dokumentowania wojennych strat osobowych, zniszczeń substancji zabytkowej oraz zagrabionych ze zbiorów publicznych, kościelnych i prywatnych dzieł sztuki i kultury. Na mocy okupacyjnych przepisów skonfiskowane obiekty przechodziły na własność Rzeszy Niemieckiej. Dotyczyło to zarówno Generalnego Gubernatorstwa, jak i terenów wcielonych do Rzeszy (Wartheland z Poznaniem i Łodzią, Danzig-Westpreussen z Gdańskiem i Pomorzem, Provinz Oberschlesien z Katowicami i Regierungsbezirk Zichenau z Płockiem), chociaż okres konfiskat, ich zakres i instancje wykonawcze oraz skala wywozu w głąb Rzeszy były różne. Wszędzie natomiast grabieży zorganizowanej towarzyszył praktykowany przez Niemców nagminnie dziki rabunek prowadzony na własną rękę. Dokumentacja strat kultury gromadzona pod auspicjami Departamentu Oświaty i Kultury Biura Delegata Rządu RP na Kraj przez polskich muzealników, bibliotekarzy i ich towarzyszy miała być podstawą powojennych poszukiwań wywiezionych obiektów oraz polityki restytucyjnej państwa polskiego, w tym odszkodowań ze strony pokonanych Niemiec. W tym celu materiały przygotowane w kraju, głównie w okupowanej Warszawie, wysyłano konspiracyjnie rządowi RP w Londynie. Udostępniane i publikowane po angielsku, miały zarazem uświadamiać aliantom bezprecedensową skalę niemieckich prześladowań w odniesieniu do kultury polskiej, którą nazistowscy ideolodzy pragnęli wytrzebić.

Tylko w jednym z tego typu opracowań jego autorzy „of necessity temporarily anonymous” przyznawali, że „the confiscation of collections belonging to persons of Jewish origin would require a chapter to itself”¹⁹. Postulat ten nigdy nie został zrealizowany.

¹⁸Zob. np. wspomnienia uczestników tej akcji dokumentacyjnej kierowanej przez dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie Stanisława Lorentza: *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, t. 1–2, red. Stanisław Lorentz, Warszawa: PIW, 1970. W minionym ćwierćwieczu pojawiło się sporo polskich opracowań tej tematyki, głównie popularnych i skoncentrowanych na Generalnym Gubernatorstwie oraz powojennym poszukiwaniu dzieł sztuki wywiezionych z Polski.

¹⁹*The Nazi Kultur in Poland. By several authors of necessity temporarily anonymous*, Written in Warsaw under the German Occupation and published for the Polish Ministry of Information by His Majesty's Stationery Office, London 1945, s. 112. Napisana w Warszawie

Pierwsze lata po wojnie, 1945–1950

W listopadzie 1946 r. rządowe Biuro Odszkodowań Wojennych (BOW) zwróciło się do Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (CKŻP) z prośbą o „zakomunikowanie w sumach globalnych strat rzeczowych [i osobowych] poniesionych przez społeczeństwo żydowskie z możliwą specyfikacją tych strat wg działań”²⁰. BOW przyznawał bowiem, że „nie posiada prawie żadnych danych odnoszących się do wspomnianej sprawy”, podkreślając jednocześnie, iż „straty te nie mogą być pominięte w całokształcie szkód wojennych [jakie poniosła Polska], poruszanym na terenie międzynarodowym”²¹.

W opublikowanym w 1947 r. ostatecznym raporcie BOW pt. *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945* znalazł się stosunkowo obszerny rozdział zatytułowany „Walka z kulturą polską”²². Dowodząco w nim – przywołując konkretne przykłady i obliczenia – że „system [niemieckiej] okupacji zmierzał do tego, aby złamać naród polski, kazać mu zapomnieć o tysiącletniej przeszłości i sprowadzić do poziomu masy”²³. Stratom Żydów poświęcono w tym rozdziale dwuzdaniowy akapit: „Zupełnie bezwzględnemu niszczeniu ulegają od pierwszej chwili wszelkie wartości kulturalne społeczeństwa żydowskiego. Wszelkie przejawy życia kulturalnego są zakazane”²⁴. Z kolei w rozdziale dotyczącym strat Warszawy wymieniono zniszczenia roku 1939, w tym rozbiórkę Zamku Królewskiego, oraz zadane przez Niemców podczas tłumienia powstania warszawskiego 1944 r. Pominięto natomiast milczeniem znajdujący się w centrum miasta olbrzymi teren warszawskiego getta, zrównany z ziemią po jego likwidacji w maju 1943 r.

Tę „niesymetryczność” raportu BOW można tłumaczyć wieloma przyczynami. Jedną z nich była praktyczna niemożność zestawienia choćby w przybliżeniu konkretnych danych dotyczących strat poniesionych przez polskich Żydów, zważywszy na bezprecedensową skalę zniszczeń ich życia i mienia²⁵. Ponadto

w pierwszej połowie 1942 r., tzn. jeszcze przed wielką akcją deportacyjną ludności getta warszawskiego latem tamtego roku do obozu zagłady w Treblince.

²⁰ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), Centralny Komitet Żydów w Polsce (dalej CKŻP), Wydział Prawny 1945–1950, 303/XVI/1/8, Akta organizacyjne, Korespondencja ogólna 1946–1947, Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów do Centralnego Komitetu Żydowskiego. Na ręce ob. adwokata Gutmachera, 11 XI 1946 r., k. 24.

²¹ *Ibidem*.

²² *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Warszawa: Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, 1947, rozdział 3 „Walka z kulturą polską”, s. 10–13, online: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/68987?id=68987> (dostęp 3 V 2020 r.).

²³ *Ibidem*, s. 6 i n.

²⁴ *Ibidem*, s. 7.

²⁵ Zob. AŻIH, CKŻP, Centralna Żydowska Komisja Historyczna, 303/XX/1/7, Materiały organizacyjne. Rozporządzenia. Okólniki, Okólnik nr 1 dot. m.in. przeprowadzenia kwerend

z racji politycznych i ideologicznych termin „mniejszość żydowska” zastąpiono w raporcie bliżej niezdefiniowaną „społecznością”, by osłabić wiążącą się z tym pierwszym identyfikację narodową i wyznaniową. Zasadnicza przyczyna owej nierównowagi miała jednak bez wątpienia źródło w państwowym (międzynarodowoprawnym) celu dokumentu oraz w politycznie pożądanej i powszechnie panującej polonocentrycznej narracji. Już wtedy nie było w niej miejsca na pamięć żydowską.

Mienie żydowskie i „pożydowskie”

W akcie założycielskim powojennego państwa polskiego, Manifeście PKWN z 22 lipca 1944 r., znalazła się obietnica zwrotu „zrabowanej przez Niemców własności prawowitym właścicielom” i ta, że „Żydom po bestialsku tępionym przez okupanta zostanie zapewniona odbudowa ich egzystencji oraz prawne i faktyczne [wyróżnienie moje – N.C.L.] równouprawnienie”²⁶.

Jak praktyka różniła się od tych deklaracji, wskazuje *casus* trzech znanych przedwojennych żydowskich kolekcjonerów, którym udało się przeżyć Zagładę. Część ich zbiorów różnymi drogami trafiła w czasie wojny lub tuż po niej do warszawskiego Muzeum Narodowego (MNW).

Bronisław Krystall (1887–1983) już przed 1939 r. należał do najbardziej szczodrych darczyńców MNW. Dzięki pomocy dyrektora muzeum Stanisława Lorentza *gros* jego prywatnych zbiorów przetrwało okupację w magazynach muzeum jako zakonspirowany depozyt. Ich właściciel po ucieczce z getta ukrywał się po tzw. aryjskiej stronie. W latach powojennych kolekcja Krystalla pozostała w muzealnym depozycie, przy czym MNW czasami nabywało od jej właściciela pozbawionego innych źródeł dochodu wybrane obiekty, natomiast skromniejsze nadal otrzymywało od niego w darze. Po śmierci kolekcjonera MNW jako jego wyłączny spadkobierca weszło w posiadanie ciągle dużego jeszcze depozytu dzieł, rozparcelowanego po różnych działach i praktycznie anonimowego²⁷.

Jerzy Sachs (1894–1976) miał w swoim reprezentacyjnym warszawskim mieszkaniu oprócz cennych mebli, tkanin i sreber kolekcję 28 wysokiej klasy obrazów mistrzów europejskich z XV–XVIII w. Kolekcja doczekała się w 1938 r. na łamach znanego czasopisma obszernego artykułu opatrzonego licznymi repro-

odnośnie do zagrabionego majątku żydostwa polskiego [listopad 1946]. Obliczanie strat materialnych Żydów polskich [1946].

²⁶ Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, 22 VII 1944, faksymile online: http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Rocznik_Lubelski/Rocznik_Lubelski-r1959-t2/Rocznik_Lubelski-r1959-t2-s7-14/Rocznik_Lubelski-r1959-t2-s7-14.pdf (dostęp 3 V 2020 r.).

²⁷ W 2015 r., tj. ponad trzydzieści lat po śmierci Krystalla, MNW zorganizowało poświęconą mu wystawę i opublikowało towarzyszący jej pomnikowy katalog *Bronisław Krystall. Testament*. Nastąpiło to rok po odzyskaniu przez MNW zapisanej mu przez kolekcjonera cennej nieruchomości w centrum Warszawy.

dukcjami. W tym samym roku kolekcjoner sprezentował MNW trzy cenne płótna, a wiosną następnego wypożyczył mu kilka obrazów na wystawę poświęconą martwej naturze. 6 września 1939 r. Sachs wraz z żoną i dwójką dzieci uciekł „z dobrze znanych powodów, jako Żyd” z Warszawy, pozostawiając mieszkanie z całym wyposażeniem pod opieką służącego²⁸. Po licznych perypetiach Sachsowie trafili w 1941 r. do Brazylii. Tuż po wojnie, w październiku 1945 r., MNW zakupiło od mało znanego antykwariusza, działającego na warszawskim rynku sztuki li tylko podczas okupacji, obraz Abrahama Mignona *Kwiaty i owady*. Co prawda kustosz muzeum zorientował się, że dzieło pochodzi z kolekcji Sachsa, ale MNW zdecydowało się dać wiarę wersji o nabyciu płótna sprokurowanej w pisemnym oświadczeniu z września 1942 r.: „Nabyłam je w listopadzie 1939 roku w Warszawie od pana Wróblewskiego Henryka zamieszkałego w Warszawie przy alei Szucha Nr 8 [służący Jerzego Sachsa i adres jego przedwojennego mieszkania], który mi się przedstawił jako ich właściciel, a mnie odsprzedał je w zamian za partję towarów żywnościowych. Pan Wróblewski jest pochodzenia aryjskiego, ja również”²⁹. Oświadczeniu towarzyszyło wykrętne wyjaśnienie późniejszego nabywcy obrazu³⁰. W 1950 i 1963 r. MNW zakupiło jeszcze dwa obrazy ze zbiorów Sachsa pozyskane w nieznanymi okolicznościach przez osoby trzecie. I to mimo iż przedwojenny ich właściciel, osobiście dobrze znany dyrektorowi i kustoszom MNW, był w tym okresie w Warszawie, dokąd powrócił jeden z jego synów.

Andrzej Rotwand (1878–1951) był spadkobiercą i kontynuatorem jednej z najwybitniejszych prywatnych kolekcji malarstwa polskiego XIX i początku XX w. Przeżył wojnę w Warszawie, ukrywając się po stronie aryjskiej, a po powstaniu warszawskim 1944 r. w Krakowie i Poznaniu. W chwili wybuchu wojny kilkadziesiąt obrazów z jego kolekcji, a także ze zbiorów jego siostry prezentowano w galerii warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych na rocznicowej wystawie trwającej od czerwca do września 1939 r.³¹ Pozostałe płótna znajdowały się w willi kolekcjonera, którą zajęli Niemcy. Dzieła z Zachęty zo-

²⁸ Landesarchiv Berlin, 32 WGA 10258-59/59: Sachs Jerzy: Gemälde. Teppiche. Silber, Jerzy Sachs, Eidesstaatliche Versicherung, Sao Paulo, 9 VI 1958, k. 2.

²⁹ Oświadczenie z 8 VII 1942 r. dla Salonu Sztuki Marii Rakowskiej, Załącznik do pisma Ferdynanda Ruszczyca, dyrektora MNW, z 17 VIII 2000 do adwokata Tomasza Zasackiego. Kopia pisma w zbiorach autorki. Oprócz płótna Mignona oświadczenie dotyczyło też obrazu *Święto rodzinne* „w stylu Jordaensa”. Podjęte po 1998 r. przez spadkobierców kolekcjonera za pośrednictwem Commission for Art Recovery próby restytuowania obrazu Mignona pozostały nieskuteczne.

³⁰ Oświadczenie dr. Kazimierza Rakowskiego z 4 X 1945, Załącznik do pisma Ferdynanda Ruszczyca, dyrektora MNW, z 17 VIII 2000 do adwokata Tomasza Zasackiego. 30 X 1945 r. Rakowski złożył zobowiązanie co do rękopisów za ewentualne wady prawne obrazu sprzedanego MNW.

³¹ Siostra Rotwanda Zofia Tabecka była współwłaścicielką kolekcji Rotwandów. Tuż przed wybuchem wojny wyjechała do USA.

stały pod koniec 1939 r. przewiezione do gmachu MNW. Odebrane mogły być tylko te, które stanowiły własność tzw. aryjczyków. Z kolei obrazy uwięzione w willi Rotwanda zostały wraz z innymi warszawskimi zbiorami wywiezione po powstaniu warszawskim do zamku Fischhorn w Austrii. Powróciły do Polski w maju 1946 r. w pociągu ze zrewindykowanym przez Amerykanów mieniem kulturalnym. Już wcześniej, w grudniu 1945 r., kolekcjoner złożył w wydziale strat wojennych Zarządu Miasta potwierdzony przez świadków „Kwestionariusz dot. rejestracji szkód wojennych”. Podał w nim m.in. listę utraconych 153 obrazów i siedmiu rzeźb. Rok później ten sam spis przekazał MNW. Uczynił to po otwarciu zorganizowanej na polecenie ministra kultury „reprezentacyjnej wystawy malarstwa polskiego obrazującej w czołowych dorobek kultury polskiej”³². Znalazły się na niej niektóre z rewindykowanych z Austrii obrazów Rotwanda. W tym samym czasie, tj. w październiku 1946 r., MNW zmuszone było wprowadzić rozmaite ograniczenia przy zwrocie depozytów muzealnych. Znalazły się wśród nich „prawo niewydania depozytów, gdy zachodzi podejrzenie, że mogą być sprzedane za granicę” i ściąganie ekwiwalentu od właściciela za przechowanie depozytu. Ekwiwalent ten mógł się wyrażać „w postaci daru kogoś z obiektów”³³. W listopadzie 1946 r. zwrócono Rotwandowi kilka płócien – ale żadne z wspomnianej wystawy – w zamian za co MNW otrzymało od niego „w ramach wdzięczności w odnalezieniu i odebraniu zaginionych obrazów” dzieło najwyżej wówczas cenionego wśród polskich malarzy Jana Matejki³⁴.

Do roku 1947 dyrektor Lorentz – wielce zasłużony w okresie okupacji w ratowaniu dóbr kultury, w tym zdeponowanych nielegalnie prywatnych zbiorów żydowskich i arystokratycznych – mimo odgórnych ograniczeń stosunkowo samodzielnie decydował o losach depozytów muzealnych, próbując znaleźć konsensus między prawami właścicieli, stratami poniesionymi przez MNW a jego misją publiczną w zrujnowanym mieście i kraju.

Od 1948 r. sytuacja radykalnie się zmieniła. Muzea zostały zmuszone do stosowania ogólnych przepisów dotyczących kwestii majątkowych związanych z wojną. Toteż chociaż w przypadku Andrzeja Rotwanda nie było żadnych wątpliwości, czyją własność stanowiły należące do niego dzieła, zaczęto je traktować jako tzw. mienie opuszczone, którego przywrócenie w posiadanie było obwarowane licznymi ograniczeniami i utrudnieniami. Rotwand ich nie odzyskał.

³² Roman Olkowski, *Kolekcja Rotwandów. Losy polskich zbiorów w dobie bezprawnych praktyk* [w:] *Adlojada. Prawo i kultura*, red. Jaromir Brejda i in., Szczecin: Muzeum Narodowe w Szczecinie, 2016, s. 203.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, s. 204. Po upadku komunizmu MNW zawarło w 1991 r. umowę depozytową do ponad dwudziestu dzieł z wdową po kolekcjonerze i jej szwagierką. W 2001 r. spadkobiercy sprzedali prawa do całej kolekcji Rotwandów prywatnej firmie, która odebrała z MNW pochodzące z niej dzieła. Jeden z ponad stu zaginionych obrazów z kolekcji został w 2018 r. bez przeszkód wylicytowany w warszawskim domu aukcyjnym bez podania proveniencji, co na polskim rynku sztuki jest nagminne.

Wśród wspomnianych przepisów trzy były najważniejsze: z marca i maja 1945 oraz ostateczny z 8 marca 1946 r.³⁵ Dotyczyły przede wszystkim nieruchomości, i to w niespotykanej skali. Mienie ruchome miało w nich znaczenie dalszoplanowe, a dziełom sztuki i kultury nie poświęcono żadnej wzmianki. Zasadniczym celem przyjętych regulacji nie było bynajmniej obiecane w 1944 r. „przywrócenie prawowitym właścicielom zrabowanej przez Niemców własności”, lecz unormowanie statusu przejmowanego pod zarząd państwowy ogromnego majątku. Wyróżniano w nim dwa segmenty: mienie opuszczone i mienie porzucone, zwane w wersji ostatecznej poniemieckim.

Do majątku opuszczonego należały nieruchomości i ruchomości z terytorium przedwojennego państwa polskiego (bez ziem wschodnich), które zostały utracone przez osoby prawne i fizyczne w związku z wojną i po niej nie odzyskane, względnie „majątek będący w posiadaniu osób trzecich na podstawie umowy zawartej z właścicielem, jeśli umowa ta miała na celu uchronienie tego majątku od utraty”. Wprowadzane przepisy określały zasady zarządzania tym mieniem przez powołane w tym celu urzędy, tryb jego przekazywania w gestię różnych agend państwowych i samorządowych oraz instytucji prawa publicznego, okres zasiedzenia konieczny do nabycia tytułu własności, prawo do najmu i zbycia, tudzież różne ograniczenia i wyłączenia. Dopiero w tym kontekście pojawiała się kwestia przywrócenia mienia osobom wcześniej z niego wyzutym.

O przewadze interesu państwa jako beneficjenta opuszczonego mienia nad jego zwrotem prawowitym właścicielom lub ich spadkobiercom przekonują dokonywane w tych przepisach zmiany. W 1946 r. jako warunek rozpatrzenia wniosku wprowadzono opłatę wpisową (1/10 wartości obiektu) oraz zawieszenie natychmiastowej wykonalności postanowień sądowych z uwagi na dobro publiczne. Skrócono okres zasiedzenia o połowę: w odniesieniu do ruchomości z wcześniejszych dziesięciu lat do pięciu, a nawet trzech. Ponadto dopuszczono przed upływem tego okresu możliwość ich zbycia. W takim przypadku właściciel obiektu, jeśli zgłosił się przed upływem terminu składania roszczeń, otrzymywał – po odliczeniu kosztów administracyjnych – sumę sprzedażną uzyskaną przez Zarząd Państwowy, przemianowany na Główny Urząd Likwidacyjny³⁶. W dekrete z 1946 r. został też ograniczony dotychczasowy krąg spadkobierców do krewnych w linii prostej. Ta ostatnia regulacja godziła przede wszystkim w Żydów, jako że w rodzinach etnicznie polskich wymordowanie wszystkich ich członków zdarzało się nieporównanie rzadziej.

³⁵ Dekret z 2 III 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych, Dz.U. 1945, nr 9, poz. 45; Ustawa z 6 V 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych, Dz.U. 1945, nr 17, poz. 97; Dekret z 8 III 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, Dz.U. 1946, nr 13, poz. 87; online: <http://isap.sejm.gov.pl>.

³⁶ AŻIH, CKŻP, Wydział Prawny, 303/XVI/I/11, Korespondencja Ogólna 1949, Odpowiedź Wydziału Prawnego na kwestionariusz Ambasady Holenderskiej Ad O, k. 29.

Ostateczny termin składania wniosków o przywrócenie posiadania został ustalony na koniec 1947 r. Przedłużono go o rok. Później pozostawała już wyłącznie droga sądowa. Wcześniej była konieczna, jeśli życie zachowali jedynie dalsi krewni zmarłego właściciela. Wszystkich spadkobierców obowiązywała natomiast legalizacja tytułu własności w procedurze postępowania spadkowego, która wobec masowego charakteru mordów na Żydach i najczęściej braku naocznych świadków przeciągała się do sześciu–siedmiu miesięcy³⁷. Dla osób znajdujących się za granicą, często utrzymujących się z pomocy charytatywnej organizacji żydowskich i niemających już w Polsce nikogo, oznaczało to zdanie się na przypadkowych krajowych adwokatów oraz konieczność uiszczenia obwarowanych zaporowymi przepisami dewizowymi opłat sądowych i honorariów adwokackich. „Ciekaw jestem – czytamy w liście do CKŻP – czy wszędzie tak utrudniają Żydom w załatwianiu takich formalności, przecież to jest okropne, że nie dość, że utraciło się wszystkich nie tylko [z] rodziny, ale również i wszystkich znajomych, o ile tylko byli Żydami, i czy władze Sądowe nie biorą tego pod uwagę?”³⁸ Symptomatyczne, że powołane w 1947 r. przy Wydziale Prawnym CKŻP Biuro Rewindykacyjne do pomocy w takich przypadkach rozwiązało się po kilku miesiącach, nie podjąwszy praktycznie działalności.

To prawda, że wspomniane akty prawne nie stosowały kryteriów etnicznych. Bez wątplenia jednak lwią część przejmowanego przez państwo „opuszczonego majątku” stanowiło trafnie rozpoznawane przez usus językowy mienie *pożydowskie*³⁹. Nie mienie *żydowskie*, bo takie, jak każde, winno być zgodnie z prawem restytuowane, przywrócone w posiadanie lub stać się przedmiotem odszkodowań. *Pożydowskie* natomiast było traktowane jako majątek „bezdziedziczny”: bez sukcesorów lub spadkobierców, który jako taki przechodził pod zarząd państwowy, a następnie na własność Skarbu Państwa⁴⁰.

Trzeba dodać, że wprowadzenie dekretu w marcu 1946 r. zbiegało się z wielką, liczącą ponad 150 tys. osób falą powrotu z ZSRR do Polski wojennych żydowskich uciekinierów. W tym samym czasie wszedł również w życie dekret, który zakazywał wywozu za granicę dzieł sztuki i innych ruchomych zabytków

³⁷ *Ibidem*, 303/XVI/I/10, Korespondencja ogólna 1948, Wydział Prawny [do] World Jewish Congress z 20 I 1948 r., k. 5.

³⁸ AŻIH, 303/XVI/I/68, Nieruchomości i inne sprawy majątkowe. Osoby prywatne. Korespondencja dot. spraw majątkowych różnych osób. Zał. pełnomocnictwa i inne dokumenty. Lit. Bl-Bu. 1946–1949, Henryk Brandwajn vel Stefan Skarżyński, Do mecenasa Gutmachera, Gdańsk, 24 IV 1948 r., k. 71.

³⁹ Określenia „pożydowskie” używano także w korespondencji między CKŻP a urzędami państwowymi. Zob. AŻIH, CKŻP, Wydział Prawny, 303/XVI/I/8, Korespondencja ogólna 1946–1947, Pismo [Departamentu Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej] do Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi. b.d. [1946 r.], k. 5.

⁴⁰ Przejście spod zarządu państwowego na własność Skarbu Państwa regulowała Ustawa z 25 II 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym (Dz.U. 1958, nr 11, poz. 37, online: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?i=WDU19580110037>).

kultury⁴¹. Ograniczał ponadto prawo wywozu wartościowych przedmiotów codziennego użytku i wprowadzał opłatę wywozową w wysokości 22 procent wartości wywożonego mienia, nie mówiąc o blokadzie kont i krzywdzących zasadach transferu za granicę pieniędzy ze sprzedaży mienia pozostawianego w kraju. Te restrykcje dotyczyły przede wszystkim ludność żydowską, gdyż tylko ona opuszczała masowo kraj w drugiej połowie lat czterdziestych. Tym samym Żydzi, którzy cudem przetrwali okupację w kraju, i ci powracający z ZSRR musieli, emigrując z Polski, zapłacić z resztek ocalonego mienia wysoką daninę państwu, które tak niedawno obiecało im odbudowę ich egzystencji. Jak to się odbywało, zapisał w dzienniku pod datą 30 listopada 1949 r. Karol Estreicher, od 1945 na powrót w Krakowie: „Taubenschlagowa mówiła mi, o czym nie ma w prasie ani w radio zupełnie, że w związku z wyjazdami ostatnich Żydów z Polski ma się do czynienia właściwie z prześladowaniem ich. Ciągłe zmieniają się decyzje i rozporządzenia, co jadącym do Palestyny Żydom wolno zabrać – czy meble, czy srebra, czy i jaką odzież. Godzinami wystają Żydzi, czekając na jakieś papierki, pozwolenia. Gdy już wszystko otrzymają, są złośliwie badani. Nawet podeszwy u butów są im odrywane w poszukiwaniu walut, walizki są rozpruwane, a kobiety są badane ginekologicznie, i to dwa razy w czasie podróży. Skądinąd słyszałem te same wersje. Żaden rząd burżuazyjny i antysemitki (nie mówiąc oczywiście o hitlerowskim) nie stosował takich szykan wobec Żydów”⁴².

W nie lepszej sytuacji byli Żydzi z dawnych terenów niemieckich, znajdujących się od 1945 r. w granicach Polski. Co prawda prawodawca wyłączył z majątku ponemieckiego przechodzącego z mocy samego prawa na własność Skarbu Państwa znajdujące się na tych obszarach „mienie osób narodowości polskiej lub innej [wyróżnienie moje – N.C.L.] przez Niemców prześladowanej”⁴³. Niemniej w praktyce Żydów niemieckich traktowano jak Niemców, a zgłaszanym przez nich roszczeniom (bardzo rzadkim) nie nadawano drogi urzędowej⁴⁴.

⁴¹ Dekret z 1 III 1946 r. o rejestracji i zakazie wywozu dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej; przepis o wywozie zabytków, Dz.U. 1946, nr 14, poz. 99, online: <http://isap.sejm.gov.pl>.

⁴² Karol Estreicher jr, *Dziennik wypadków*, t. 2: 1946–1960, Kraków: Pałac Sztuki TPSP, 2002, s. 173. Pola Taubenschlag, żona prof. prawa rzymskiego Rafała Taubenschlaga.

⁴³ Art. 2.1b Dekretu z 8 III 1946 r. W Rozporządzeniu ministra sprawiedliwości z 21 V 1946 r. o określeniu osób, których majątek przechodzi na własność Państwa, w art. 1 ust. 3 jako wyjątek oprócz osób narodowości polskiej mówi się o osobach „należących do [innych] grup narodowościowych, które po dniu 30 stycznia 1933 r. doznawały ograniczeń prawnych” (Dz.U. 1946, nr 28, poz. 182). Jak widać, unikano wymieniania *expressis verbis* narodowości żydowskiej.

⁴⁴ AŻIH, CKŻP, Wydział Prawny, 303/XVI/VI/75, Nieruchomości i inne sprawy majątkowe. Osoby prywatne. Korespondencja dot. spraw majątkowych różnych osób. Lit. L. 1946–1949, Alfred Wiślicki, dyrektor Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, do CKŻP, 7 I 1947 r., w sprawie Ferdynanda Langego: „był obywatelem niemieckim i jako taki uległ dyskryminacyjnej polityce rasowej, jaką władze niemieckie w stosunku do swych obywateli Żydów stoso-

Jeszcze bardziej bezceremonialnie potraktowano rozwiązane przez Niemców w okresie okupacji i niereaktywowane po jej zakończeniu wszystkie żydowskie podmioty prawa publicznego, poczynając od izraelskich gmin wyznaniowych, którym polskie władze nie przywróciły osobowości prawnej⁴⁵. Ich majątek nieruchomy i ruchomy podlegał zarządowi państwowemu i w przewidzianych przepisami terminach przechodził na własność Skarbu Państwa oraz wskazanych przez władze instytucji.

Zgodnie z tymi regulacjami powstałe w 1945 r. Żydowskie Zrzeszenie Religijne (przemianowane w 1949 r. na Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego) otrzymywało niektóre synagogi i cmentarze jedynie „w użytkowanie”, podobnie jak niezbędne do sprawowania kultu ceremonialne judaika⁴⁶. Jedynie Żydowski Instytut Historyczny, który powstał w 1947 r. z przemianowania Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej przy CKŻP, zyskał – po licznych zabiegach – na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych osobowość prawną. Za jeden z najważniejszych celów swej działalności przyjął gromadzenie i ochronę zachowanych resztek materialnej spuścizny Żydostwa polskiego, czując się nie tylko moralnym, ale i prawnym dziedzicem tego mienia⁴⁷. W tym także tego, które zostało „zagrabione przez oprawców hitlerowskich” i, wywiezione do Niemiec, znajdowało się, „częściowo już ujawnione, w różnych strefach okupacyjnych Rzeszy”⁴⁸.

Karol Estreicher, w latach 1945–1950 delegat Biura Rewindykacji i Odszkodowań Ministerstwa Kultury i Sztuki odpowiadający za restytucję zrabowanych z Polski dóbr kultury zidentyfikowanych w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, sygnalizował w marcu 1948 r. w rozmowie z przedstawicielem CKŻP, że „zabytki żydowskie jeszcze w okresie przedwojennym były tak jakościowo i ilościowo bardzo skromne, że większość ich zwykłą drogą grabieży przeszła [w okresie okupacji] w ręce prywatnych posiadaczy lub uległa zniszczeniu, a tylko znikoma część, rozpoznana jako dzieła sztuki lub zabytki, w sposób planowy

wały. W tym stanie rzeczy, zdaniem naszym nie istnieją podstawy, aby Władze Polskie w ogóle lub BRiO w szczególności przedsięwzięło jakiegokolwiek kroki dla odzyskania majątku poszkodowanego Langego” (k. 22).

⁴⁵ Bernard Stamberger pisał do CKŻP z Andrychowa 17 XI 1946 r.: „Nadmienić chcę, że Gmina Żydowska jako taka nie została rozwiązana, bo wszyscy tutejsi obywatele zostali spaleni, a drobna część dostała się przymusowo do Rosji”. I dodawał, że „dla tych obywateli, którzy stali się nędzarami [15 z ponad 300 andrychowskich Żydów przeżyło], [trzeba z tego] uratować, ile się tylko da” (*ibidem*, 303/XVI/VI/38, Nieruchomości i inne sprawy majątkowe, Korespondencja z byłym prezesem gminy żydowskiej Bernardem Stambergerem dot. nieruchomości należących do instytucji żydowskich w Andrychowie).

⁴⁶ W 1997 r. weszła w życie Ustawa o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1997, nr 41, poz. 251, Ustawa z 20 II 1997). Przywróciła ona osobowość prawną gminom i stworzyła możliwość restytucji należących do nich nieruchomości. Nie dotyczy to jednak mienia ruchomego.

⁴⁷ AŻIH, CKŻP, Centralna Żydowska Komisja Historyczna, 303/XX/I, Ogólne akta organizacyjne.

⁴⁸ *Ibidem*.

przewieziona została do Niemiec⁴⁹. I dodawał, że „ta niewielka część żydowskiego mienia kulturalnego, która w chwili kapitulacji Niemiec znalazła się na terenie brytyjskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych, weszła w posiadanie Żydów amerykańskich i wywieziona została do Palestyny. [...] w tym stanie rzeczy rewindykację żydowskiego mienia kulturalnego należy uznać za spóźnioną o co najmniej dwa lata i że w chwili obecnej możliwość[i] odzyskania tego mienia dla społeczeństwa żydowskiego w Polsce są mocno ograniczone”⁵⁰.

Jak widać, Estreicher pozostał realistą także po powrocie z Londynu do komunistycznej Polski. Dzięki jego wiedzy, zaangażowaniu i kontaktom Amerykanie w 1946 r. rewindykowali do Polski najcenniejsze wywiezione w głąb Rzeszy dzieła sztuki z monumentalnym krakowskim ołtarzem Wita Stwosza i obrazem Leonarda ze zbiorów Czartoryskich. Ale też, jak przekonuje powyższy cytat, jego autor nie miał złudzeń, że część zrabowanego Żydom mienia trafiła w polskie ręce. Sam zresztą zdobył w czasie rewindykacji bezcenną, jak ją określił, koronę na Torę i, „nie mając jej komu oddać” (*sic!*), przekazał zabytek macierzystemu Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. „Znalazła się ona w Skarbcu Rzeszy we Frankfurcie w 1946 roku. Tam [w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec] nikt nie przypuszczał, że jest ona żydowska i związana z Torą. Wiadomo było tylko, że pochodzi z Polski”⁵¹. Estreicher zdawał sobie również sprawę, że w kraju mogły pozostać jakieś zabytkowe obiekty spośród sprowadzanych przez tutejszych nazistowskich dygnitarzy z innych podbitych przez Rzeszę terytoriów⁵².

Większej liczby zagrabionych Żydom niemieckim i zachodnioeuropejskim artefaktów należało się spodziewać w porzuconych zbiorach wrocławskich i gdańskich oraz w odkrytych na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim niemieckich składnicach, gdzie od 1943 r. ukrywano masowo dobra kultury wywożone m.in. z zagrożonego bombardowaniami Berlina. Mimo to wszystkie znalezione tam

⁴⁹ AŻIH, CKŻP, Wydział Prawny, 303/XVI/1/V, Akta Organizacyjne, Wydział Rewindykacji, [Henryk Kessler], Sprawozdanie Kierownika Wydziału Rewindykacji z podróży służbowej do Krakowa w dniach 15–17 III 1948 r., k. 1.

⁵⁰ *Ibidem*. 12 III 1948 r. CŻKH zwróciła się w piśmie do Estreichera z zapytaniem, czy nie natknął się podczas prac rewindykacyjnych „na zabytki i archiwalia żydowskie” i czy CŻKH „mogłaby ew. te zabytki otrzymać?”, oraz z prośbą, by „w swej dalszej pracy zechciał zainteresować się śladami zabytków kulturalnych żydowskich i o znalezieniu takowych nas [CŻKH] powiadomił”. Faksymile listu Józefa Kermisza i Nachmana Blumentala do Estreichera z 12 III 1947 [w:] Estreicher jr, *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką...*, s. 841. W transporcie rewindykacyjnym z Monachium w grudniu 1948 r. znalazło się 21 pak z książkami hebrajskimi. Z tego 18 skrzyń z książkami dla Centralnej Biblioteki Żydowskiej w Warszawie odebrano z Krakowa – z przechowania na Wawelu – 12 III 1949 r. Faksymile dokumentów [w:] Zbigniew K. Witak, *Dokumenty rewindykacji polskich dóbr kultury zrabowanych przez Niemców w latach 1939–1944 z archiwum Karola Estreichera jr., największego rewindykatora w historii Europy (1939–1975)*, Kraków: Pałac Sztuki TPSP, 2015, s. 616, 626, 718, 722.

⁵¹ Karol Estreicher jr, *Dziennik wypadków*, t. 5: 1973–1977, Pałac Sztuki TPSP, Kraków 2006, s. 237.

⁵² Zob. przypis 64.

dzieła sztuki i kultury władze polskie uznały *a priori* za mienie poniemieckie przechodzące na własność Skarbu Państwa i jako takie rozdysponowały je do zbiorów publicznych lub przeznaczyły na sprzedaż⁵³.

Kończąc dotychczasowe uwagi, trzeba podkreślić, że przepisy i praktyka władz wobec mienia „pożydowskiego” i „poniemieckiego” stanowiły integralny składnik i wypadkową szczególnego kontekstu historycznego. Wyznaczały go wojenne spustoszenia i *traumata*, utrata terytoriów wschodnich państwa polskiego i „odstępne” na zachodzie oraz związane z tym kolosalne przemieszczenia ludności, w których wyniku Polska stała się praktycznie państwem jednonarodowym. Z kolei narzucenie systemu komunistycznego oznaczało prymat nacjonalizacji i nagminne łamanie prawa własności. Beneficjentem tego procesu stały się m.in. muzea. Masowo wzbogaciły się w tym czasie o tzw. mienie podworskie. Składały się na nie rodzinne kolekcje z pałaców i dworów przejętych przez państwo w ramach ogłoszonej we wrześniu 1944 r. reformy rolnej. Jej dyrektywom podporządkowano także zdeponowane w muzeach tuż przed wybuchem wojny lub składowane w jej trakcie zbiory arystokratyczne.

Dzieła sztuki i kultury pochodzące z mienia tzw. podworskiego, poniemieckiego i pożydowskiego, które trafiły do zbiorów publicznych wypełniły – może nawet z nawiązką – lukę po stratach poniesionych przez polskie muzea w okresie okupacji hitlerowskiej.

Nie miejsce tu na metodyczne przedstawienie argumentów przemawiających za zasadnością tej zapewne bulwersującej tezy. Jej udowodnienie lub odrzucenie byłoby zresztą możliwe dopiero w wyniku kompleksowych badań proveniencyjnych w krajowych zbiorach muzealnych. Wiadomo wszakże, że liczba muzealiów o nieznanym pochodzeniu jest w polskich muzeach nieprzeciętnie wysoka, oscyluje bowiem w granicach 40 procent!⁵⁴ Składają się na nią obiekty pozyskane w najróżniejszych okolicznościach i latach, w tym – poza wspomnianymi „podworskimi, poniemieckimi i pożydowskimi” – także nabyte przed 1939 oraz przemieszczone po 1945 r. z Kresów Wschodnich. Trzeba też pamiętać, że większość polskich muzeów podczas okupacji hitlerowskiej, w szczególności te na terenach wcielonych do Rzeszy, nie doznała wielkich strat, wyjąwszy usuwanie z ich zbiorów przez niemieckich zarządców w ramach czystki ideologicznej dzieł uznanych za antyniemieckie, propolskie lub zaliczone do tzw. sztuki zdegenerowanej. (Wyjątkiem było muzeum w Katowicach, którego zbiory częściowo zniszczono, a budynek rozebrano). Ponadto władze okupacyjne traktowały często muzea jak składnice bardziej wartościowych – tzw. *museumswürdig* – skon-

⁵³ Poza zasięgiem polskich władz znalazły się obiekty wywiezione z tych terytoriów bezpośrednio po wojnie przez Armię Czerwoną do ZSRR.

⁵⁴ Dorota Folga-Januszewska, Agnieszka Jaskanis, *Problemy własności zbiorów w muzeach polskich. Ilościowa skala problemów własności* [w:] *Własność a dobra kultury*, red. Grażyna Czubek, Piotr Kosiewski, Fundacja im. Stefana Batorego, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006, s. 57–69.

fiskowanych obiektów, które pod koniec wojny nie zawsze zdążono wywieźć w głąb Niemiec. Tak było w Krakowie, Łodzi, Toruniu, Lublinie, a nawet Warszawie. Dlatego ważnym zadaniem polskich muzeów jest staranne ustalenie, ile i które z posiadanych przez nie muzealiów trafiły do nich podczas lub w efekcie wojny i związanych z nią własnościowych wstrząsów. W przeciwnym razie informacja, że zbiory warszawskiego Muzeum Narodowego powiększyły się w latach 1945–1950 w stosunku do 1939 r. o około 50 tys. obiektów i tym samym były pięciokrotnie wyższe od jego strat wojennych, które nie licząc numizmatów, wynosiły około 10 tys. muzealiów, pozostanie nadal wstydliva⁵⁵.

Po upadku komunizmu

W czterdziestoleciu 1949–1989 w Polsce Ludowej kwestie restytucji, reprivatyzacji i odszkodowań za przejęte przez państwo prywatne mienie *de facto* nie istniały. Zaprzestano również dokumentacji wojennych strat kultury i metodycznego poszukiwania wywiezionych dzieł. Nieliczne podejmowane zakulisowo próby rewindykacji utrudniał polityczny podział Europy i świata na dwa wrogie obozy. Na Zachodzie takie działania były zazwyczaj niemożliwe⁵⁶. Także władze ZSRR i NRD stanowczo torpedowały polskie próby pod tym względem⁵⁷. W świadomości społecznej trwała jednak nieprzerwanie pamięć ogromnych zniszczeń i strat, jakie poniosła Polska i jej narodowa kultura podczas okupacji niemieckiej, podsycana przez propagandę komunistyczną (milczącą rzecz jasna o porównywalnych stratach zadanych przez Sowietów na wschodzie). Okrutnie zdziesiątkowane kulturalne dziedzictwo polskich Żydów pozostawało w tej narracji nienazwane.

Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku to w Polsce okres transformacji ustrojowej. Wiązał się z nią powrót problematyki własnościowej, pierwsze projekty ustawy reprivatyzacyjnej (nieuchwalonej po dzień dzisiejszy!), pierwsze wygrane przed sądem sprawy o zwrot potomkom rodzin ziemiańskich ich – jak się okazało – bezprawnie nawet w świetle ówczesnych przepisów znacjonalizowanych siedzib oraz przejętego przez muzea zabytkowego mienia „podworskiego”. W mediach toczono gorące dyskusje o powrocie ołtarzy i świeckich dzieł

⁵⁵ Za: Lidia Karecka, *Akcja rewindykacyjna w latach 1945–1950. Spór o terminologię czy istotę rzeczy* [w:] „Ochrona Zabytków” 2002, nr 3/4, s. 405, przypis 20.

⁵⁶ O zwrot najcenniejszych skarbów kultury polskiej zdeponowanych w Kanadzie przez rząd RP na uchodźstwie toczono przez kilkanaście lat dyplomatyczne boje, zanim na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku wróciły do kraju.

⁵⁷ Jako dar narodu radzieckiego ZSRR dwukrotnie: w 1946 i w 1956 r., rewindykował do Polski znaczną liczbę dzieł sztuki z polskich i gdańskich zbiorów publicznych wywiezionych przez Armię Czerwoną pod koniec wojny. Pozostała ich część – do dziś nie wiadomo, jak liczna – w tym dzieła, które stanowiły własność prywatną, znajduje się na terenie Federacji Rosyjskiej. NRD nie tylko nie rewindykowała Polsce praktycznie nic, ale w 1953 r. otrzymała w darze od PRL 117 płócien niemieckich malarzy pochodzących ze zbiorów na Ziemiach Zachodnich.

sztuki przeniesionych po wojnie prawem kaduka z kościołów i muzeów Wrocławia i Gdańska do Muzeum Narodowego w Warszawie.

Po czterdziestu latach podjęto na nowo szeroko zakrojoną dokumentację utraconych przez Polskę w okresie wojny dóbr kultury. Pracami kierował w latach 1991–1994 Urząd Pełnomocnika Rządu RP do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, a następnie obowiązek ten przejęło Ministerstwo Kultury. Dokumentacja ta jest po dzień dzisiejszy stale aktualizowana. Obecnie składa się na nią około 63 tys. obiektów spośród „strat polskiej kultury z tego okresu, [które] szacowane są bardzo ogólnie [przez Wydział Restytucji Dóbr Kultury Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych MKiDN] na ponad 500 000 obiektów”⁵⁸.

W latach dziewięćdziesiątych zdecydowano się zaliczać do polskich strat obiekty utracone z kościołów i muzeów gdańskich, czego londyński *Index Estreicher* z 1944 r. w Polsce nie czynił, pomny przedwojennego statusu Wolnego Miasta Gdańska. Niemniej nadal nie włączano do nich zaginionych obiektów z tzw. Ziemi Zachodnich i Północnych, czyli terenów należących do Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r.⁵⁹ Ostatnio, niepostrzeżenie, uległo to zmianie. MKiDN utrzymuje obecnie, że po „II wojnie światowej w wyniku zmian granic Polska na mocy podpisanych umów [jakich – nie podano] zyskała prawo do dóbr kultury znajdujących się w publicznych kolekcjach na terenach, które wcześniej do niej nie przynależały. Tym samym straty wojenne z kolekcji publicznych Wrocławia, Szczecina czy Gdańska są polskimi stratami wojennymi [wyróżnienie moje – N.C.L.]”⁶⁰. Te jakoby polskie straty niemieckich muzeów powiększają wydatnie krajową bazę dzieł utraconych podczas wojny⁶¹. W polityce

⁵⁸ Online: *Restytucja dóbr kultury – komunikat MKiDN / Restitution of Looted Art – Statement by the Ministry of Culture and National Heritage*, 14 I 2020, <https://www.gov.pl/web/kultura/restytucja-dobr-kultury--komunikat-mkidn> (dostęp 3 V 2020 r.).

⁵⁹ Por. *Straty wojenne. Malarstwo obce. Obrazy olejne, pastele, akwarele utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 bez Ziemi Zachodnich i Północnych*, t. 1, oprac. katalogu Maria Romanowska-Zadrożna, Tadeusz Zadrożny, Poznań: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Za Granicą, 2000. Karol Estreicher już podczas rewindykacji z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec w latach 1945–1949 próbował rewindykować także zabytki ruchome wywiezione z Gdańska. Udało mu się to tylko raz, o czym zawiadomiał 25 IX 1947 r. Polską Misję Rewindykacyjną w Karlsruhe: „Dużym naszym sukcesem jest otrzymanie 7 olbrzymich pak Muzeum Gdańskiego [Stadtmuseum Danzig]. Jest to pierwszy wypadek, aby wydano nam rzeczy z Gdańska” (Estreicher jr, *Dziennik wypadków*, t. 2..., s. 91). Wśród dzieł sztuki zwróconych do Polski z ZSRR w 1956 r. znalazły się także dzieła z kościołów i muzeów gdańskich, m.in. *Sąd Ostateczny* Hansa Memlinga.

⁶⁰ Strona internetowa MKiDN, Wydział Restytucji Dóbr Kultury, *Fascynujący obraz Bloemaerta znowu we Wrocławiu*, 22 VI 2019, <http://dzielautracone.gov.pl/aktualnosci/187-fascynujacy-obraz-bloemaerta-powrotil-do-wroclawia> (dostęp 3 V 2020 r.).

⁶¹ Dzięki nierzadko zachowanym niemieckim materiałom źródłowym należą do najlepiej w ministerialnej bazie danych udokumentowanych obiektów.

informacyjnej MKiDN i mediach nazywa się je coraz częściej stratami kultury polskiej.

Gromadzona od trzydziestu lat ministerialna baza danych miała w zamierzeniu służyć przede wszystkim poszukiwaniom za granicą dzieł wywiezionych w czasie wojny. Wysiłki na rzecz restytucji do kraju zidentyfikowanych obiektów stanowiły i do dziś stanowią jeden ze stałych priorytetów Ministerstwa Kultury, a do niedawna także Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od kilku lat w MKiDN zintensyfikowano analogiczne poszukiwania na wewnętrznym rynku sztuki. Przyznano tym samym, że w okresie niemieckiej okupacji kraju, nade wszystko zaś na byłych terenach niemieckich często dochodziło po wojnie do przywłaszczenia przez Polaków „bezpiecznych” dzieł, co zyskało miano szabru. Na oficjalnej stronie internetowej Wydziału Restytucji Dóbr Kultury MKiDN można obecnie przeczytać, że „to właśnie Polska jest miejscem, w którym szczególnie dokładnie należy poszukiwać strat wojennych. Rzeczywistość wojenna, przemieszczanie i ukrywanie zabytków przez okupanta czy wreszcie pozostawione bez opieki muzealne magazyny, pałace i kościoły stworzyły okazję w wymiarze lokalnym do szabrowania cennych dóbr kultury. [...] Ostatnie lata przyniosły zauważalne sukcesy w obszarze identyfikowania polskich strat wojennych na rodzimym rynku antykwarycznym”⁶². Wprowadzona w 2017 r. Ustawa o restytucji narodowych dóbr kultury ma m.in. ułatwić ich odzyskiwanie przez państwo. Nie jest to proste z uwagi na występującą w polskim prawie cywilnym instytucję zasiedzenia⁶³. Niemniej pożądane byłoby zbadanie zbiorów publicznych pod kątem korzystania przez lata z szabru, i to na różne sposoby: bezpośrednio, procesując się z szabrownikami albo aprobując przedstawianą przez nich fałszywą proveniencję w celu ominięcia przepisów o mieniu ponemieckim⁶⁴.

⁶² Strona internetowa MKiDN, Wydział Restytucji Dóbr Kultury, *Odzyskiwanie dóbr kultury w dobrych rękach*, 20 IV 2018, <http://dzialautracone.gov.pl/aktualnosci/175-odzyskiwanie-dobr-kultury-w-dobrych-rekach> (dostęp 3 V 2020 r.).

⁶³ MKiDN wymienia na ww. stronie internetowej dwa przypadki, gdy z tego powodu doszło do procesów cywilnych – pierwszy proces w sprawie obrazu Abrahama Bloemaerta ze zbiorów wrocławskiego Schlesisches Museum der bildenden Künste (w zbiorach od 1874 r.), wygrany przez MKiDN. Sprawa ciągnęła się 10 lat, zwrot nastąpił 21 VI 2019, por. przypis 41. W drugim procesie, dotyczącym płótna Chrystiana Breslauera z TPZSP Zachęta, od 2013 r. zabezpieczonego przez Sąd Okręgowy w Warszawie, wyrokiem z 25 VIII 2014 r. SOW (sygn. akt XXV C 445/13) uwzględnił powództwo MKiDN, uznając, że obraz jako strata wojenna przeszedł na własność Skarbu Państwa, a późniejsi posiadacze nie nabyli skutecznie prawa własności. Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z 5 VIII 2015 r. (sygn. akt VI ACa 203/15) uchylił wyrok I instancji i uznał, że aktualny posiadacz nabył prawo własności obrazu. MKiDN planowało wniesienie skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego (<http://dzialautracone.gov.pl/katalog-strat-wojennych/obiekt/?obid=8116>, dostęp 3 V 2020 r.).

⁶⁴ Karol Estreicher pisał wprost, że „Gabinet Rycin [Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie] wzbogacił się o dobre kilkadziesiąt tysięcy sztuk ze zbiorów rycin wiezionych tutaj ze Śląska po wojnie. Szaber – jak to mówią – upominał się o to Lorentz [dyrektor MNW], ale nic nie dostał” (Estreicher jr, *Dziennik wypadków*, t. 2..., s. 140, zapis z 16 I 1949 r.).

Z zagranicy w ciągu trzydziestu lat powróciło do krajowych zbiorów publicznych około pięćdziesięciu dzieł malarstwa i rzeźby, a także pewna liczba innych dóbr kultury⁶⁵. Najwięcej spośród restytuowanych obiektów pochodziło z Muzeum Narodowego w Warszawie, skąd zostały wywiezione przez Niemców na początku wojny lub po powstaniu warszawskim 1944 r. Także zbiory Czar-toryskich w Krakowie i Gołuchowie odzyskały niektóre spośród zagrabionych przedmiotów. Po kilka cennych płócien z byłych niemieckich muzeów trafiło też na powrót do Wrocławia i Gdańska.

Owa niewielka liczba restytuowanych obiektów byłaby z pewnością jeszcze skromniejsza, gdyby nie Zasady Waszyngtońskie z 1998 r. Pośrednio dowodzą tego rozpoczęte na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku negocjacje rządowe na temat przemieszczonych w wyniku wojny dóbr kultury, prowadzone na podstawie przepisów prawa międzynarodowego między Polską a RFN, Federacją Rosyjską i Ukrainą. Praktycznie wszystkie one zakończyły się fiaskiem lub trwają w dyplomatycznej zamrażarce⁶⁶. W przeciwieństwie do nich poszerzający się na Zachodzie konsensus wokół Zasad Waszyngtońskich, mimo że mają one charakter dobrowolnych zobowiązań i formalnie stosują się wyłącznie do zbiorów publicznych, okazał się sprzyjać poszukiwaniom i restytucyjnym sukcesom polskich władz. Czerpane przez nie informacje i korzyści z rozwijających się zagranicznych badań proveniencji i z upubliczniania ich wyników przez muzea i domy aukcyjne, z dostępu do wielu archiwów i specjalistycznych internetowych baz danych powstałych w minionych latach są oczywiste. Dziś przypadek wystawionego w 1993 r. w nowojorskim Sotheby's obrazu Gabriela Metsu zakończyłyby się bez wątpienia restytucją albo dobrowolną, albo orzeczoną przez nowojorski sąd⁶⁷. I nie tylko Sotheby's, ale żaden szanujący się dom aukcyjny nie wstawiłby obrazu o takiej historii na aukcję. Wtedy jednak to zrabowane przez Niemców

⁶⁵ Na podstawie oficjalnej strony MKiDN dzieła utracone (<http://dzialautracone.gov.pl/dziewia-odzyskane>, dostęp 3 V 2020 r.). Pominęłam obiekty, w odniesieniu do których nie podałam okoliczności ich odzyskania lub dotyczyły relacji między dwoma polskimi muzeami.

⁶⁶ Zasady Waszyngtońskie i ich rosnące w RFN znaczenie miały niewątpliwie poważny wpływ na powrót w 2010 r. do zbiorów Gdańska siedmiu dzieł z muzeów berlińskich Fundacji Pruskiego Dziedzictwa (2010) i kilka późniejszych zwrotów z innych niemieckich zbiorów publicznych: obrazu Francesco Guardiego ze Stuttgartu do MNW (2014), Pontyfikału Płockiego z Monachium do Płocka i kilku zabytkowych mebli z Drezna do Pałacu w Wilanowie (obydwa w 2015), zbiorów etnograficznych z Getyngi i Lipska do Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi (2016 i 2018) oraz ostatnio ołtarza Pietas Domini przekazanego z Berlina przez niemiecki kościół ewangelicki do Gdańska (2020). Do wszystkich tych restytucji doszło mimo wieloletniego impasu w polsko-niemieckich negocjacjach na temat wzajemnego zwrotu przemieszczonych dóbr kultury.

⁶⁷ Ralph Blumenthal, *A Stolen Old Master Painting is bought back for Poland*, „The New York Times”, 17 XI 1994, online: <https://www.nytimes.com/1994/11/17/arts/a-stolen-old-master-painting-is-bought-back-for-poland.html> (dostęp 3 V 2020 r.). Do tego czasu odzyskano z USA dobrowolnie, dzięki pomocy Homeland Security Investigations lub w wyniku wygranego procesu, kilkanaście dzieł zrabowanych podczas okupacji albo wywiezionych pod koniec

dzieło musiało zostać wykupione przez polsko-żydowsko-amerykańskiego biznesmena Victora Markowicza, aby mogło wrócić do warszawskich zbiorów.

W 2002 r. londyński antykwariusz Johnny van Haften, dowiedziawszy się, że posiadany przez niego cenny obraz Adriaena Brouwera został podczas wojny skradziony z MNW, zwrócił go bezinteresownie stronie polskiej. Nie powodowały nim filantropia ani zewnętrzny przymus, lecz uznanie słuszności Zasad Waszyngtońskich przyjętych przez międzynarodową społeczność cztery lata wcześniej. W 2016 r. tak samo zachowali się dwaj Kalifornijczycy: aktor Craig Gilmore i jego partner, malarz David Crocker, gdy okazało się, że nabyty przez nich w dobrej wierze w 2006 r. portret pędzla Melchiora Geldropa również pochodzi z grabieży w MNW⁶⁸.

Takie zachowania bynajmniej nie stały się ani oczywiste, ani tym bardziej częste wśród prywatnych kolekcjonerów czy marszandów. Ale Zasady Waszyngtońskie sprawiły, iż dla posiadanych przez nich „niekoszernych” obiektów legalny rynek sztuki jest zamknięty, tym bardziej że w USA i Wielkiej Brytanii prawo nie zna instytucji zasiedzenia. W Austrii i Niemczech (podobnie jak we Francji i w Polsce) prawo w podobnych sytuacjach chroni jednak posiadacza obiektu. Dlatego zwykle roszczenia restytucyjne względem prywatnych podmiotów kończą się niepowodzeniem lub sowitym odstępnym. Niemniej i w tych krajach Zasady Waszyngtońskie – znane szeroko dzięki zasługom mediów w ich upowszechnianiu – potrafiły skłonić prywatne osoby do dobrowolnych restytucji lub przyjęcia li tylko symbolicznej rekompensaty. Tak stało się z marmurowym popiersiem Diany Jean-Antoine’a Houdona z warszawskich Łazienek, które powróciło w 2015 r. z Austrii „dzięki dobrej woli dotychczasowego posiadacza”⁶⁹. Trzy lata później do zbiorów MNW powróciła z Wiednia antyczna waza. Z kolei „[d]zięki przychylności i zrozumieniu kwestii restytucyjnych przez właścicieli galerii” Bassenge w Berlinie Gdańsk odzyskał miedzioryt Jana Saenredama z kolekcji kupca Jacoba Kabruna (1759–1814) zapisanej przezeń miastu⁷⁰.

I przypadek szczególnie zajmujący. W 2014 r. do Wrocławia powrócił obraz Oswalda Achenbacha (1827–1905) ze zbiorów tamtejszego niemieckiego Schlesisches Museum der bildenden Künste⁷¹. Portal MKiDN tak opisuje okoliczno-

wojny z niemieckich muzeów Wrocławia (por. <http://dzielautracone.gov.pl/dziela-odzyskane>, dostęp 3 V 2020 r.).

⁶⁸ <http://dzielautracone.gov.pl/aktualnosci/183-portret-damy-wrocil-do-muzeum-narodowego-w-warszawie> (dostęp 3 V 2020 r.).

⁶⁹ <http://dzielautracone.gov.pl/katalog-strat-wojennych/obiekt/?obid=14002> (dostęp 3 V 2020 r.).

⁷⁰ <http://dzielautracone.gov.pl/aktualnosci/188-odzyskana-xvi-wieczna-gra> (dostęp 3 V 2020 r.).

⁷¹ Rzymski pejzaż Achenbacha, należący do zbiorów wrocławskiego SMdbK od 1907 r., został wywieziony w ramach zabezpieczenia zbiorów muzealnych do składnicy w Kamieńcu Żąbkowickim, niemieckim Kamenz. W lutym 1946 r. opiekujący się składnicą pastor ewangelicki, a następnie polska ekipa ewakuacyjna stwierdzili włamanie, podczas którego zagi-

ści jego odzyskania: „Dzieło zostało odnalezione na aukcji w Kolonii. Powróciło do Muzeum Narodowego we Wrocławiu dzięki obywatelskiej postawie posiadacza obrazu [wyróżnienie moje – N.C.L.]. Po zapoznaniu się z dokumentacją przygotowaną przez Wydział ds. Strat Wojennych MKiDN, z której wynikało, że pochodzi z wojennej grabieży, zdecydował on o zwrocie płótna”⁷².

Casus wrocławskiego Achenbacha dowodzi uznania przez posiadacza płótna – i to z naddatkiem – aksjologii, która legła u podstaw Zasad Waszyngtońskich. Z naddatkiem, ponieważ wejście w posiadanie obrazu – jakkolwiek prawnie wątpliwe – nie było skutkiem nazistowskiej ekspropriacji. Ponadto Zasady Waszyngtońskie formalnie nie dotyczą zbiorów prywatnych. Skądinąd wysoce prawdopodobne, że na decyzję legalnego z tytułu zasiedzenia posiadacza płótna wpłynęła głośna wówczas w mediach niemieckich i światowych tzw. afera Gurlitta⁷³.

W kontekście „powróconego” do Wrocławia Achenbacha wyraźnie widoczna staje się hipokryzja polskich władz w omawianych kwestiach. Korzystają one bowiem ze wsparcia Zasad Waszyngtońskich za granicą, konsekwentnie bojkotując ich literę w odniesieniu do krajowych zbiorów publicznych. Ze względu na zagraniczne pożytki MKiDN otwarcie się z tych pryncypiów nie wycofało. Nigdy jednak nie zleciło ani nie zalecało muzeom prowadzenia proweniencyjnych badań muzealiów, które mogły stanowić własność prześladowanych przez nazizm Żydów niemieckich, polskich i będących obywatelami innych państw podbitych przez Trzecią Rzeszę. Co prawda podczas konferencji w Pradze zorganizowanej w dwudziestolecie konferencji waszyngtońskiej i przyjętych wtedy przywoływanych tylekroć w tych uwagach Zasad ówczesny wiceminister kultury Tomasz Merta dał się przekonać do podjęcia działań w tym kierunku⁷⁴. Wkrótce potem, w październiku 2009 r., powołał doradczy Zespół ekspertów ds. badań proweniencyjnych w muzeach polskich w sprawie mienia pożydowskiego (*sic!*).⁷⁵ Jednym z zadań zespołu było przygotowanie dla muzeów proweniencyjnego prze-

nęło ponad 100 obrazów. Zapewne było wśród nich płótno Achenbacha. Za: *Zaginiony obraz Achenbacha wraca do Wrocławia*, 8 VIII 2014, <https://rynekisztuka.pl/2014/08/08/zaginiony-obraz-achenbacha-wraca-do-wroclawia/> (dostęp 3 V 2020 r.).

⁷² <http://dzielautracone.gov.pl/katalog-strat-wojennych/obiekt/?obid=11084> (dostęp 23 IV 2020 r.).

⁷³ W 2013 r. wybuchł międzynarodowy skandal w związku z odkryciem w prywatnym mieszkaniu w Monachium nieznannej kolekcji ponad tysiąca obrazów i prac na papierze, które zgromadził ojciec ich posiadacza Hildebrand Gurlitt, aktywny jako Kunsthändler w okresie nazizmu. Afera wywołała w RFN ożywioną debatę postulującą powszechną praktykę badań proweniencji w zbiorach publicznych i apelującą do prywatnych posiadaczy inkryminowanych dzieł o stosowanie się do Zasad Waszyngtońskich.

⁷⁴ *Holocaust Era Assets. Conference Proceedings. Prague June 26–30 2009*, online: https://www.lootedart.com/web_images/pdf2018/1.1.4%20Holocaust_Era_Assets_Conference_Proceedings_2009.pdf.

⁷⁵ Maria Romanowska-Zadrozna, *Badania proweniencyjne czyli Habent sua fata artis opera*, „Muzealnictwo” 2012, nr 53, s. 13, online: https://www.lootedart.com/web_images/pdf2/M_53_002_Badania_proweniencyjne.pdf (dostęp 3 V 2020 r.). W oficjalnej nazwie Ze-

wodnika na wzór niemieckiego stworzonego w 1999 r.⁷⁶ Ukończony w 2010 r., miał zostać przekazany dyrektorom muzeów w celu rozpoznania skali zagadnienia, w tym spodziewanej liczby inkryminowanych obiektów. Byłaby to podstawa dalszych wytycznych ministra. Niestety, Tomasz Merta zginął 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem. Po jego śmierci w MKiDN zarzucono wspomniany projekt i rozwiązano zespół ekspertów. Jedynym dostępnym śladem jego istnienia jest *Przewodnik* opublikowany w roczniku poświęconym problemom muzealnictwa⁷⁷.

Do jawnego wycofania się ze zobowiązań zaciągniętych przez państwo polskie w Waszyngtonie w 1998 i potwierdzonych Deklaracją Terezińską podpisaną w Pradze w 2009 doszło 14 stycznia 2020 r.⁷⁸ Tego dnia MKiDN ogłosiło na swojej stronie internetowej oświadczenie będące reakcją na opublikowany dwa dni wcześniej w „The New York Times” artykuł Niny Siegal *Poland Urged to Look for Nazi Art Still Held in Its Museum*⁷⁹. Autorka powołała się na sporządzoną przez badaczy holenderskiej agencji Origins Unknown listę zrabowanych w okupowanej Holandii 81 dzieł sztuki. Stanowiły one własność holenderskich Żydów. Obiekty te w latach 1940–1944 trafiły do Gdańska (29, z czego 19 bezpośrednio do Stadtmuseum), Wrocławia (16, z czego 12 do tamtejszych niemieckich muzeów). W pozostałych przypadkach ich urwany, niepewny ślad prowadzi do Poznania (20) i pojedynczo do Krakowa, Bydgoszczy, Gliwic i Bielska.

Siegal podała, że w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku (MNG) znajduje się co najmniej siedem obrazów z tej listy, wśród nich płótno Jana van Goyena pochodzące z zawłaszczonych przez Hermana Göringa zbiorów amsterdamskiego marszanda Jacques’a Goudstikka (1897–1940). Skądinąd kolejnych pięć dzieł wskazanych przez holenderskich archiwistów jako nabyte przez gdańskie Stadtmuseum można znaleźć w publikacji poświęconej jego stratom wojennym

społu użyto określenia „mienie pożydowskie”; sami badacze używali określenia „ewentualne pochodzenie z własności żydowskiej”, por. *ibidem*, przypis 56.

⁷⁶ *Handreichung zur Umsetzung der „Erklärung der Bundesregierung, der Länder und der kommunalen Spitzenverbände zur Auffindung und zur Rückgabe NS-verfolgungsbedingt entzogenen Kulturgutes, insbesondere aus jüdischem Besitz” vom Dezember 1999*, online: https://www.kulturgutverluste.de/Content/08_Downloads/DE/Grundlagen/Handreichung/Handreichung.pdf?_blob=publicationFile&v=5 (dostęp 3 V 2020 r.).

⁷⁷ Zofia Bandurska, Dariusz Kacprzak, Piotr Kosiewski, Maria Romanowska-Zadrożna, Bożena Steinborn, Magdalena Tarnowska, *Badania proveniencyjne muzealiów pod kątem ich ewentualnego pochodzenia z własności żydowskiej*, „Muzealnictwo” 2012, nr 53, s. 14–26.

⁷⁸ *Restytucja dóbr kultury – komunikat MKiDN / Restitution of Looted Art – Statement by the Ministry of Culture and National Heritage*, 14 I 2020, <https://www.gov.pl/web/kultura/restytucja-dobr-kultury--komunikat-mkidn> (dostęp 3 V 2020 r.).

⁷⁹ Nina Siegal, *Poland Urged to Look for Nazi-Looted Art. Still Held in Its Museums*, „The New York Times”, 12 I 2020, online: <https://www.nytimes.com/2020/01/12/arts/design/poland-nazi-looted-art.html> (dostęp 3 V 2020 r.).

wydanej w 2005 r. przez MNG⁸⁰. Najprawdopodobniej zostały one, jak wiele gdańskich dzieł sztuki, wywiezione przez Armię Czerwoną do Rosji.

Amerykańska dziennikarka próbowała też sprawdzić, czy w poznańskim Muzeum Narodowym (MNP) nie ma któregoś z dwudziestu płócien, które z okupowanej Holandii miały trafić do Poznania, będącego w czasie wojny stolicą wcielonego do Rzeszy tzw. Warthelandu. Od kustosza MNP usłyszała, że podobnie jak w MNG także w zbiorach poznańskiego muzeum nie prowadzono do tej pory badań proveniencyjnych. Wiadomo mu było jedynie o ośmiu obrazach zakupionych w 1942 r. przez ówczesne Kaiser-Friedrich-Museum w wiedeńskim Dorotheum. Ten państwowy dom aukcyjny od 1938 r. prowadził na szeroką skalę handel tzw. zaryzowanymi, czyli skonfiskowanymi żydowskim właścicielom, dziełami sztuki. Warto w tym kontekście przytoczyć kolejny raz słowa Karola Estreichera z połowy lat siedemdziesiątych, że dla „władz okupacyjnych w GG «zakupiono» w Holandii 100 gobelinów, które znajdują się obecnie w Polsce”⁸¹. Przy tej okazji miał powiedzieć, „że ktoś w Holandii mógłby sobie przypomnieć o tej transakcji i wystąpić z żądaniem zwrotu tych gobelinów”⁸².

W odpowiedzi na artykuł „New York Timesa” MKDiN stwierdziło ogólnikowo, jakoby badania proveniencyjne w krajowych muzeach były prowadzone. Żadne z nich nie opublikowało jednak na swoich stronach internetowych choćby wycinkowych wyników takich badań. Nie słychać też, by MKiDN nakładało na nie obowiązek ich prowadzenia i publikacji.

Kodeks etyki Międzynarodowej Rady Muzeów ICOM, postulujący generalnie obowiązek dokumentowania proveniencji zbiorów, nade wszystko zaś szczegółowe dyrektywy i zalecenia ICOM (1999), Komisji Europejskiej (2009 i 2018) oraz UNESCO (2009)⁸³ dotyczące praktyki muzealnej w odniesieniu do obiektów mogących pochodzić z konfiskat nazistowskich nie spotkały się – podobnie jak poprzedzające je Zasady Waszyngtońskie – z żadnym odzewem władzy krajowych zbiorów publicznych. Zdają się oni powszechnie postrzegać badania proveniencyjne pod kątem ewentualnych przedwojennych żydowskich właścicieli li tylko jako zagrożenie dla stanu posiadania muzeów, a nie jako historyczną i etyczną powinność kierowanych przez nich instytucji użyteczności publicznej.

MKiDN ich w tym stanowisku niewątpliwie umacnia. Jego oświadczenie ze stycznia 2020 r. nie neguje co prawda, że „mienienie niewyjaśnionej provenien-

⁸⁰ *Straty wojenne Muzeum Miejskiego w Gdańsku*, t. 1: *Straty w dziedzinie sztuki: malarstwa, rysunku, grafiki, rzeźby*, Gdańsk: Muzeum Narodowe w Gdańsku, 2005.

⁸¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 2188/484, t. 1 (dawna sygn. Ds. 5/76 t. 1), Peter Nicolaas Menten. Zbrodnie w Podhorodcach i Uryczu. Materiały bieżące śledztwa, Notatka prokuratora Wacława Szulca z rozmowy z Karolem Estreicherem w lipcu 1976 r., k. 81.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ Kodeks Etyki ICOM, <https://icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/poland.pdf> (w szczególności punkty 2.11 i 2.20), pozostałe teksty w wersji angielskojęzycznej dostępne online: <https://www.lootedartcommission.com/international-principles>.

cji mogło trafić tuż po zakończeniu działań wojennych również do muzeów polskich⁸⁴, podkreśla jednak, iż zostało włączone do muzealnych inwentarzy na mocy ówczesnych obligatoryjnych przepisów prawa. Przemilcza przy tym uwzględnioną w dekrete z 1946 r. w przypadku majątku poniemieckiego wspomnianą już wcześniej klauzulę specjalnego traktowania mienia „osób narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej”. Za to asekuracyjnie zaznacza, że obecne muzea we Wrocławiu i Gdańsku „nie są następcami prawnymi muzeów niemieckich działających na ziemiach, które po II wojnie światowej zostały włączone w granice RP”⁸⁵. Wydźwięk tych sformułowań jest jednoznaczny: to nie nasza wina, że w naszych muzeach mogła się znaleźć skonfiskowana własność żydowska. Zgodnie z prawem została później upaństwowiona. Słowem, rzecz jest zamknięta, a jakiegokolwiek wątpliwości bezprzedmiotowe.

Natomiast deklaracja równoznaczna z odrzuceniem zaciągniętych w Waszyngtonie przed ponad dwudziestu laty zobowiązań pada w styczniowym oświadczeniu w kontekście ewentualnych roszczeń restytucyjnych. MKiDN zapowiedziało kategorycznie, że będzie się odnosić „wyłącznie do roszczeń składanych oficjalnie drogą rządową na podstawie prawa międzynarodowego. [...] W przypadku roszczeń o innym charakterze (np. prywatnych) kwestie własności dóbr kultury rozstrzygane są w Polsce na drodze sądowej”⁸⁶.

To prawda, że muzea polskie mają osobowość prawną i tym samym ich kierownicy decydują o ewentualnym wykreśleniu obiektu z inwentarza zbiorów, jeśli tak zadecyduje sąd, jak to się działo w ostatnich latach i nadal dzieje w odniesieniu do tzw. mienia podworskiego, o którego zwrot występują jego spadkobiercy. Tyle że minister kultury i dziedzictwa narodowego musi wyrazić zgodę na wykreślenie muzealium z inwentarza. Nade wszystko jednak sygnatariusze Zasad Waszyngtońskich, wśród nich przedstawiciele polskich władz, zobowiązali się szukać w przypadku obiektów pochodzących z nazistowskiej grabieży rozwiązań polubownych i uwzględniających krzywdę doznaną przez prześladowanych dawnych właścicieli, rezygnując tym samym z postępowań sądowych, które zgodnie z obowiązującymi w wielu krajach przepisami (o zakupie w dobrej wierze i o przedawnieniu) odrzucałyby roszczenia wywłaszczonych w okresie Zagłady właścicieli lub ich spadkobierców. Toteż powoływanie się przez MKiDN w odniesieniu do tego rodzaju roszczeń na jedynie możliwą w tego rodzaju kwestiach w Polsce drogę sądową jest świadomym zaprzeczeniem podstawowych założeń Zasad Waszyngtońskich, dotyczących w pierwszej kolejno-

⁸⁴ <https://www.gov.pl/web/kultura/restytucja-dobr-kultury--komunikat-mkidn> (dostęp 3 V 2020 r.).

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ Symptomatyczne, że na oficjalnej stronie internetowej Wydziału Restytucji Dóbr Kultury MKiDN w rozdziale „Czym są straty wojenne?” podano jako podstawy ewentualnych restytucji źródła prawa międzynarodowego i krajowego, pomijając Zasady Waszyngtońskie i Deklarację Terezińską, mimo że obie były sygnowane przez oficjalnych przedstawicieli polskich władz (<http://dzielautracone.gov.pl/czym-sa-straty-wojenne>, dostęp 3 V 2020 r.).

ści prywatnych roszczeń. W ich rozstrzygnięciu instytucjom publicznym zaleca się otwartość i przejrzystość procedur, poszukiwanie konsensusu i godziwych rozwiązań bez konieczności odwoływania się do drogi sądowej. Dyrektywy te nie leżą w gestii prawa międzynarodowego, ono bowiem reguluje stosunki między państwami i nie dotyczy prywatnych roszczeń. Przeciwnie: mają zaakceptowany przez wszystkich sygnatariuszy charakter tzw. *soft law*, czyli wiążącego zobowiązania.

Dobrowolne zwroty do Polski wywiezionych w latach wojny dzieł sztuki były dokonywane dzięki osobistym decyzjom osób, w których posiadaniu te obiekty się znalazły. Strona polska nie korzystała w celu ich odzyskania z oficjalnej drogi rządowej i przepisów prawa międzynarodowego, lecz apelowała do dobrej woli i – jak ją chce nazywać MKiDN – obywatelskiej postawy prywatnych posiadaczy tych obiektów. To pełne uznanie określenie zdaje się w intencji ministerstwa oznaczać odruch przyzwoitości, jaki winna wywoływać w kontrahentach świadomość nazistowskiej grabieży dóbr kultury w okupowanej Polsce.

Tymczasem analogiczny odruch w odniesieniu do znajdujących się w krajowych zbiorach publicznych obiektów zrabowanych polskim Żydom i ich współbraciom z podbitej przez nazistów Europy uchodzi w opinii polskich władz za szkodliwy. Dotychczasowy bojkot Zasad Waszyngtońskich i obecne ich odrzucenie są w istocie przeciwdziałaniem temu odruchowi. Jakby mógł on spowodować zalew wniosków restytucyjnych i spustoszenie w krajowych zbiorach.

Groźba tego rodzaju, jeśli brana przez kogokolwiek pod uwagę, jest całkowicie nieuzasadniona. Do tego twierdzenia upoważnia mnie ponaddwudziestoletnie zajmowanie się tą problematyką. Przedstawia się ona inaczej w odniesieniu do dzieł, które były lub mogły być własnością prześladowanych Żydów niemieckich, austriackich, holenderskich czy węgierskich, a inaczej w przypadku dóbr kultury skonfiskowanych kolekcjonerom żydowskim w okupowanej Polsce. Ta pierwsza grupa obiektów będzie stosunkowo nieliczna, ale jej proveniencja albo jest znana (np. dzieła ze zbiorów Jacques'a Goudstikka z Amsterdamu, Rudolfa Mossego z Berlina, Maxa Silberberga z Breslau/Wrocławia, barona Móra Lipóta Herzoga z Budapesztu), albo jej badanie rokuje nadzieje na zidentyfikowanie właścicieli. W przypadku przedwojennych zbiorów polskich Żydów wiele pochodzących z nich dzieł trafiło różnymi drogami i w różnych latach do polskich muzeów. W szczególności dotyczy to obrazów rodzajowych i portretów pędzla polskich i polsko-żydowskich artystów ostatnich dziesięcioleci XIX i pierwszych XX w. Szacunkowej liczby tych muzealiów nie da się podać bez kompleksowego programu badań proveniencyjnych. Jednak nawet najrzetelniej prowadzony tego rodzaju program badawczy nie doprowadzi w przypadku przytłaczającej większości badanych dzieł do zidentyfikowania ich konkretnego przedwojennego właściciela. Bronisław Krystall, Jerzy Sachs, Andrzej Rotwand, Michał Zagajski czy Rudolf Beres to wyjątki potwierdzające okrutną regułę. Odzwierciedla ona w mikroskali osobowy i kulturowy aspekt eksterminacji polskiego Żydo-

stwa. Z tego powodu badania proveniencji w krajowych muzeach są ważne nade wszystko jako integralny składnik historycznej refleksji nad Holocaustem i pamięci o jego ofiarach. I jako takie winny być szczególnie pieczołowicie prowadzone. Natomiast oczekiwanie czy – jak w przypadku MKiDN – obawy dotyczące znaczącej liczby spodziewanych z tego tytułu roszczeń restytucyjnych są bezpodstawne.

W uporczywej obstrukcji polskich władz wobec Zasad Waszyngtońskich zdecydowanie ważniejsza niż te urojone obawy była i jest oficjalna polityka historyczna. W jej ramach straty kultury polskiej w czasie drugiej wojny światowej i okupacji niemieckiej nie miały sobie równych. Ta narracja jest nieczuła na ogromne straty poniesione przez europejskich Żydów i impregnowana na myśl, że materialne dziedzictwo kultury Żydów obywateli RP – spolonizowanych i nie – było tą częścią kultury polskiej, która w okresie wojny uległa niemal całkowitej anihilacji. I że najwyższy czas podjąć po ponad siedemdziesięciu latach wysiłek zrealizowania postulatów konspiracyjnych autorów *The Nazi Kultur in Poland*: „the confiscation of collections belonging to persons of Jewish origin would require a chapter to itself”.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH)

303/XVI, Centralny Komitet Żydów w Polsce, Wydział Prawny 1945–1950

303/XX, Centralny Komitet Żydów w Polsce, Centralna Żydowska Komisja Historyczna, Okólnik nr 1 dot. m.in. przeprowadzenia kwerendy odnośnie do zagrabionego majątku żydostwa polskiego [listopad 1946]; Obliczanie strat materialnych Żydów polskich [1946]

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN)

2188/484, t. 1 (dawna sygn. Ds. 5/76 t. 1), Peter Nicolaas Menten. Zbrodnie w Podhorodcach i Uryczu. Materiały bieżące śledztwa

Archiwum Muzeum Narodowego w Warszawie

Jerzy Sachs

Archiwum rodzinne spadkobierców Jerzego Sachsa

Landesarchiv Berlin

32 WGA 10258-59/59, Sachs Jerzy

Źródła publikowane

Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, t. 32: *Pisma rabina Szymona Huberbanda*, oprac. Anna Ciałowicz, Warszawa: ŻIH, 2017.

Black Book of Polish Jewry. An Account of the Martyrdom of Polish Jewry under Nazi Occupation, The American Federation For Polish Jews i The Association of Jewish Refugees and Immigrants from Poland, red. Jacob Apenszlak, b.m.w.: American Federation For Polish Jews, 1943.

Cultural Losses of Poland. Index of Polish cultural losses during the German occupation, 1939–1944, red. Charles Estreicher, London 1944; reprint w: Karol Estreicher jr, *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944 wraz z oryginalnymi dokumentami grabieży*, Kraków: Pałac Sztuki TPSP, 2003.

Huberband Shimon, Rabbi, *Kiddush Hashem. Jewish Religious and Cultural Life in Poland during the Holocaust*, New York: Ktav, 1987.

The Nazi Kultur in Poland. By several authors of necessity temporarily anonymous. Written in Warsaw under the German Occupation and published for the Polish Ministry of Information by His Majesty's Stationery Office, London 1945.

Tentative List of Jewish Cultural Treasures in Axis-Occupied Countries, New York 1946 (supplement do „Jewish Social Studies” 1946, t. 8, nr 1).

Terezin Declaration [w:] *Holocaust Era Assets. Conference Proceedings. Prague June 26–30 2009*, online: https://www.lootedart.com/web_images/pdf2018/1.1.4%20Holocaust_Era_Assets_Conference_Proceedings_2009.pdf.

Washington Conference Principles on Nazi-Confiscated Art [w:] Washington Conference on Holocaust-Era Assets. November 30 to December 3, 1998. Proceedings, online: <https://1997-2001.state.gov/regions/eur/holocaust/heac.html>.

Regulacje prawne (w układzie chronologicznym)

Dekret z 2 marca 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych, Dz.U. 1945, nr 9, poz. 45.

Ustawa z 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych, Dz.U. 1945, nr 17, poz. 97.

Dekret z 1 marca 1946 r. o rejestracji i zakazie wywozu dzieł sztuki plastycznej oraz przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub kulturalnej; przepis o wywozie zabytków, Dz.U. 1946, nr 14, poz. 99.

Dekret z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, Dz.U. 1946, nr 13, poz. 87.

Ustawa z 25 lutego 1958 o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym, Dz.U. 1958, nr 11, poz. 37.

Ustawa z 20 lutego 1997 r. o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 1997, nr 41, poz. 251.

(online: <http://isap.sejm.gov.pl>)

Powojenne wykazy strat wojennych w Polsce w zakresie dzieł sztuki

Heś Robert, *Utracone skarby dawnych wrocławskich muzeów*, Wrocław: Muzeum Narodowe we Wrocławiu, 2017.

Straty wojenne Muzeum Miejskiego i Muzeum Rzemiosł Artystycznych w Gdańsku, t. 2: *Straty w dziedzinie rzemiosła artystycznego: meble, bursztyny, metale*, Gdańsk: Muzeum Narodowe w Gdańsku, 2005.

Straty wojenne Muzeum Miejskiego w Gdańsku, t. 1: *Straty w dziedzinie sztuki: malarstwa, rysunku, grafiki, rzeźby*, Gdańsk: Muzeum Narodowe w Gdańsku, 2005.

Straty wojenne. Malarstwo obce. Obrazy olejne, pastele, akwarele utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 bez Ziem Zachodnich i Północnych, t. 1, oprac. katalogu Maria Romanowska-Zadrożna, Tadeusz Zadrożny, Poznań: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Za Granicą, 2000.

Straty wojenne. Malarstwo polskie. Obrazy olejne, pastele, akwarele utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945, t. 1, oprac. katalogu Anna Tyczyńska, Krystyna Znojewska, Poznań: Ministerstwo Kultury i Sztuki Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Za Granicą, 1998.

Straty wojenne. Malarstwo polskie. Obrazy olejne, pastele, akwarele artystów polskich i w Polsce działających utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945, t. 2, oprac. katalogu Anna Tyczyńska, Krystyna Znojewska, Warszawa: Minister-

stwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Departament do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą, 2012.

Tomkiewicz Władysław, *Katalog obrazów wywiezionych z Polski przez okupantów niemieckich w latach 1939–1945*, t. 1: *Malarstwo obce*, Warszawa: Ministerstwo Kultury i Sztuki, 1949 (seria „Prace i Materiały Wydziału Rewindykacji i Odszkodowań” nr 9).

Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945, t. 1–2, red. Stanisław Lorentz, Warszawa: PIW, 1970.

Wydział Restytucji Dóbr Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, <http://dzialautracone.gov.pl/katalog-strat-wojennych> (oficjalna strona MKiDN, obok katalogu dzieł utraconych dzieła odzyskane, informacje, aktualne wiadomości).

Literatura przedmiotu i inne publikacje

Bandurska Zofia, Kacprzak Dariusz, Kosiewski Piotr, Romanowska-Zadrożna Maria, Steinborn Bożena, Tarnowska Magdalena, *Badania proveniencyjne muzealiów pod kątem ich ewentualnego pochodzenia z własności żydowskiej*, „Muzealnictwo” 2012, nr 53, online: https://www.lootedart.com/web_images/pdf2/M_53_002_Badania_proveniencyjne.pdf.

Bronisław Krystall. *Testament* [katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Warszawie (19 listopada 2015 – 6 marca 2016)], red. Katarzyna Mączewska, Krzysztof Załęski, Warszawa: Muzeum Narodowe w Warszawie, 2015.

Ersessene Kunst. Der Fall Gurlitt, red. Johannes Heil, Annette Weber, Berlin: Metropol Verlag, 2015.

Estreicher Karol jr, *Dziennik wypadków*, t. 2: 1946–1960, Kraków: Pałac Sztuki TPSP, 2002; t. 5: 1973–1977, Kraków: Pałac Sztuki TPSP, 2006.

Folga-Januszewska Dorota, Jaskanis Agnieszka, *Problemy własności zbiorów w muzeach polskich. Ilościowa skala problemów własności [w:] Własność a dobra kultury*, red. Grażyna Czubek, Piotr Kosiewski, Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego, 2006.

Handreichung zur Umsetzung der „Erklärung der Bundesregierung, der Länder und der kommunalen Spitzenverbände zur Auffindung und zur Rückgabe NS-verfolgungsbedingt entzogenen Kulturgutes, insbesondere aus jüdischem Besitz” vom Dezember 1999, online: https://www.kulturgutverluste.de/Content/08_Downloads/DE/Grundlagen/Handreichung/Handreichung.pdf?_blob=publicationFile&v=5.

Haumann Heiko, *Geschichte der Ostjuden*, wyd. 4, München: dtv, 1998.

Jacek Malczewski 1855–1929, *Pałac Sztuki, lipiec–sierpień–wrzesień 1939*, Kraków: Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, 1939.

Józef Mehoffer, *czerwiec–lipiec–sierpień 1935*, Warszawa: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, 1935.

Kacprzak Dariusz, *Kolekcje Ziemi Obiecanej. Zbiory artystyczne łódzkiej burżuazji wielkoprzemysłowej w latach 1880–1939*, Warszawa: Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, 2015.

Karecka Lidia M., *Akcja rewindykacyjna w latach 1945–1950. Spór o terminologię czy istotę rzeczy*, „Ochrona Zabytków” 2002, nr 3/4.

Katalog orientacyjny jubileuszowej wystawy Jacka Malczewskiego, Pałac Sztuki na Placu Targów Wschodnich, maj–czerwiec 1926, Lwów: Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, 1926.

Katalog wystawy jubileuszowej prac Jacka Malczewskiego, czerwiec 1925, Warszawa: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, 1925.

- Klarecki Mariusz, *Warszawskie kolekcje żydowskie i ich zagłada podczas okupacji*, „The Warsaw Institute Review”, 29 października 2019, <https://warsawinstitute.org/pl/warszawskie-kolekcje-zydowskie-i-ich-zaglada-podczas-okupacji/>.
- Leon Wyczółkowski 1852–1936. *Dzieła malarskie. Przewodnik. Wrzesień 1937 r.*, Warszawa: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, 1937.
- Olkowski Roman, *Kolekcja Rotwandów. Losy polskich zbiorów w dobie bezprawnych praktyk* [w:] *Adlojada. Prawo i kultura*, red. Jaromir Brejda i in., Szczecin: Muzeum Narodowe w Szczecinie, 2016.
- „Ostjuden” – *Geschichte und Mythos*, red. Philipp Mettauer, Barbara Staudinger, Innsbruck: Studien Verlag, 2015.
- Palica Magdalena, *Od Delacroix do van Gogha. Żydowskie kolekcje sztuki w dawnym Wrocławiu*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT i Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2010.
- Remy Maurice Philip, *Der Fall Gurlitt. Die wahre Geschichte über Deutschlands größten Kunstkandal*, Berlin–München–Zürich–Wien: EuropaVerlag, 2017.
- Romanowska-Zadrożna Maria, *Badania proveniencyjne czyli Habent sua fata artis opera*, „Muzealnictwo” 2012, nr 53, online: https://www.lootedart.com/web_images/pdf2/M_53_002_Badania_proveniencyjne.pdf.
- Siegal Nina, *Poland Urged to Look for Nazi-Looted Art. Still Held in Its Museums*, „New York Times”, 12 stycznia 2020, online: <https://www.nytimes.com/2020/01/12/arts/design/poland-nazi-looted-art.html>.
- „The West” versus „The East” or the United Europe? *The different conceptions of provenance research and identification of looted cultural assets and the possibilities of international cooperation in Europe and worldwide* [Proceedings of an international conference held in Podebrady on 8–9 October, 2013], red. Mečislav Borák, Prague: Documentary Centre for Property Transfers of Cultural Assets of WWII Victims, 2014.
- Witek Zbigniew K., *Dokumenty rewindykacji polskich dóbr kultury zrabowanych przez Niemców w latach 1939–1944 z archiwum Karola Estreichera jr., największego rewindykatora w historii Europy (1939–1975)*, Kraków: Pałac Sztuki TPSP, 2015.
- Woźniak-Koch Milena, *Bronisław Krystall. Warszawski kolekcjoner i mecenas sztuki* [w:] *Bronisław Krystall. Testament* [katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Warszawie (19 listopada 2015 – 6 marca 2016)], red. Katarzyna Mączewska, Krzysztof Załęski, Warszawa: Muzeum Narodowe w Warszawie, 2015.
- Yass-Alston Agnieszka, *Rebuilding a Destroyed World: Rudolf Beres – a Jewish Art Collector in interwar Kraków*, „Scripta Judaica Cracoviensia” 2015, nr 13.
- Yass-Alston Agnieszka, *Żydowskie kolekcjonerzy dzieł sztuki międzywojennego Krakowa. Adolf Schwarz, Rudolf Beres, Seweryn Gottlieb – postaci, które odeszły w niepamięć historii*, https://www.academia.edu/36723893/%C5%BBydowskie_kolekcjonerzy_dzie%C5%82_sztuki_mi%C4%99dzywojennego_Krakowa_Adolf_Schwarz_Rudolf_Beres_Seweryn_Gottlieb_-_postaci_kt%C3%B3re_odesz%C5%82y_w_niepami%C4%99%C4%87_historii?email_work_card=view-paper.

Filmografia

- Geraubte Kunst. Jüdische Sammlungen im Nationalsozialismus*, reż. Felix von Boehm i Constantin Lieb, ZDF 2019, film dokumentalny.